

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 8. — Ekspedycja miejscowa w Agencji dzienników St. Sokółowskiego; Pasaż Hausmanna 1. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi nr. 9.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł, półrocznie 8 zł, kwartalnie 4 zł, miesięcznie 1 zł 35 ct. W miejscu: rocznie 12 zł, półrocznie 6 zł, kwartalnie 3 zł, miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki”, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej”, otrzymają całoroczni i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, czterocroczni i miesięczni za dopłatą pierwszy 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza miarą petitolową, ogłoszenia zaś tabelaryczne i tabele po 10 ct. od jednego wiersza miary petitolowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencja dzienników Stanisława Sokółowskiego Pasaż Hausmanna 1. 9; we Francyi w Paryżu wyłącznie Agencja pana Adama Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

CZEŚĆ URZĘDOWA

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość Najwyższem postanowieniem z dnia 19 października b. r. raczył zamianować najmiłościwiej radcę sądu krajowego w Wadowicach Ludwika Misky'ego radcą wyższego sądu krajowego w Krakowie.

Pan Minister sprawiedliwości przeniósł zastępcę prokuratora Państwa Stanisława Dulewskiego ze Złoczowa do Tarnopola i zamianował zastępcami prokuratorów Państwa następujących adjunktów sądowych: Romana Bierzeckiego w Przemyślu dla Lwowa, Romana Lewickiego w Żółkwi dla Stanisławowa, dr. Ryszarda Leżańskiego we Lwowie dla Złoczowa i dr. Dymitra Tuschin-skiego w Kuopoli dla Czerniowiec.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 26 października.

Już na pierwszą wiadomość, że Stolica św. zamierza wysłać do stolicy rosyjskiej internuncjusza w Hadze, msgr. Tarnassiego, celem uregulowania różnych kwestyj, odnoszących się do stanowiska katolików pod berłem carskiem, nie ukrywano bynajmniej w kołach petersburskich, iż nadzwyczajny delegat papieski będzie miał do pokonania ogromne trudności. Odnosi się to zaś przedewszystkiem do zainicjowanego rzekomo przez Waty-

kan planu urządzenia w Petersburgu nuncjatury papieskiej; jak bowiem zapewniają ze strony dobrze poinformowanej, osobistości, wierzące wpływ przemożny w otoczeniu cara, a w pierwszym rzędzie oberprokurator synodu Pobiedonoscew, gotowe są użyć wszelkich środków, celem sparaliżowania tego planu. W ostatnim czasie pesymistyczne zapatrywanie na misję msgr. Tarnassiego raczej się wzmożniło, niż obniżyło. Decydujące koła petersburskie uważają bowiem w ogóle za niemożliwą zasadę, wedle której miałyby być Watykanowi przyznane prawo oddziaływania bezpośrednio na załatwianie tych kwestyj, które odnoszą się do stanowiska katolików w Rosyi. Kłóte kładą nacisk, iż w tych sprawach, jak we wszystkich innych, powinna decydować wyłącznie wola cara, względnie postanowienie rządu, bo to jedynie odpowiada podstawom autokratycznego mocarstwa. W podobnym tedy stanie rzeczy — piszą z Petersburga — nie ma nadziei, aby rząd rosyjski zgodził się na ustanowienie nad Nową stałąj reprezentacyi papieskiej, której działalność z natury rzeczy usuwałaby się z zakresu władzy i z pod kontroli rządu. Te wszystkie skrupuły ma przedłożyć Stolicy św. rosyjski minister-rezydent przy Watykanie p. Carykow, który bawi właśnie w Petersburgu, a w dniach najbliższych uda się z powrotem do Rzymu.

Komunikat petersburski wyraża nadzieję, że odporna postawa rządu w obec powyższego projektu, nie oddziała niekorzystnie na przyjacielskie stosunki pomiędzy Rosyją i Watykanem a zarazem zapewnia, iż msgr. Tarnassi może liczyć na jak najlepsze przyjęcie w rosyjskich kołach oficjalnych i być pewnym, że jego zabiegi w interesie Kościoła katolickiego, „o ile one nie będą sprzeczne z fundamentalnymi zasadami niepodległego autokratycznego mocarstwa i z interesami państwa” zostaną uwieńczone zupełnem powodzeniem.

być przyjaciółmi, czyż taka jest przyjaźń?... Milczałem, lecz im dłużej, tem mi gorzej... Poznaję twój szlachetny charakter, twoją dobroć, współczucie dla innych... Dlaczegoż ja mam być traktowany przez ciebie, jak trędowaty? Czy dlatego, że jestem żydem? Przecież się ochrzciłem, przecież łączę nas tyle wspólnych interesów, a jednak... I nie dość ci tej nienawiści względem mnie... ale każdy żyd budzi w tobie niechęć, obrzydzenie... To jednak na nie się nie zda: ci żydzi tu będą, muszą być; ja względem nich mam obowiązki i te wypełnię... Słyszysz? Ja wypełnię!...

Pani Karolina zlekka pobladała i słuchała jego gwałtownych słów nawpół zdumiona, nawpół przerażona. Takim nie widziała go nigdy, nawet nie przypuszczała, by w tym człowieku cichym, obojętnym, ślęczącym nad książkami mógł grać tak nerwy, aby on obserwował i odgrywał drobne frakty ich wspólnego pożycia.

Posłyszała szmer idącego lokaja i przerywając potok słów męża, rzekła po francusku:

— Uważaj na służbę. Nie rób scen!

Lecz uwaga ta zamiast go uspokoić, podrażniła więcej i zawołał:

— Co mnie służba obchodzi? Prawda nie boi się światła! — i zwrócił się do lokaja: — Idź precz, zawołałam cię!

Wstał, przeszedł się po pokoju, a stając przy żonie, mówił:

— Ty nazywasz to robieniem scen? Dla was ludzi form i konwenjencji wszystko jest sceną teatralną, udaniem, komedią; ale ja kocham, ja cześć prawdę. I prawdą jest, że ty się mną brzydzisz; prawdą jest, że to mnie boli.

— Ależ uspokój się, pomówmy rozsądnie. W twoich słowach jest wiele uprzedzenia, stronniczości — zaczęła pani Karolina, siląc się na spokój.

Rada Państwa.

(Telegraficzne sprawozdanie z posiedzenia Izby posłów Rady państwa w dniu 25 października b. r.)

Wiedeń, 26 października.

W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia Izby deputowanych, po mowie JE. Jaworskiego, która wywarła w całej Izbie silne wrażenie, zabrał głos dep. Türk. Oświadczył się on za oddzieleniem Galicji od Austrii i powiedział, że jego stronnictwo nie będzie wprowadzić robić obecnemu Rządowi, jak gabinetom hr. Badeniego i hr. Thuna, w żadnym wszakże razie nie przestanie być narodo- radykalnym przedstawicielem ludu niemieckiego. Niechaj Młodocześni robią obstrukcyę, której następstw muszą przyjąć na siebie. Gdyby swoim postępowaniem doprowadzili do wojny domowej pomiędzy Niemcami a Czechami w Królestwie czeskiem, na Morawie i Śląsku, w takim razie niezawodnie wkroczyłyby tam pułki pruskie. (Okłaski ze strony Schoenererowców. P. Blankini woła: „No, a co z Rossyanami?” Dep. Kittel: „Ci nie pospieszą wam z pomocą”).

Deputowany Jarosiewicz ubolewa, że z oświadczenia rządowego nie można wyrozumieć, jakie stanowisko zajmuje Rząd w obec ludu ruskiego w Galicji, a było to potrzebne ze względu na gwałtowne zarzuty, jakipodnoszone na poprzednich trzech sesjach przeciw Rządowi krajowemu w Galicji i przeciw części większości. Raz przecież — mówi poseł — należy także i w Galicji zapewnić powagę i poszanowanie ustawom austriackim. Mowca uskarża się w końcu na rzekomy ucisk ludu ruskiego w Galicji i na gwałty, jakie miały być dokonywane przy wyborach.

Dep. hr. Palffy oświadcza w imieniu konserwatywnej szlachty czeskiej, iż w skutek

bezwartunkowego zniesienia rozporządzeń językowych wyrządzono narodowi czeskiemu krzywdę wielkiej doniosłości. Naruszono przez to zasadę równouprawnienia i sprawiedliwości. (Okłaski z ław Młodocześców). Droga, na jaką wszedł obecny Rząd, nie prowadzi z pewnością do trwałego uporządkowania miejscowych stosunków. Rząd, który dopuścił się podobnego bezprawia nie może być uważany za neutralny. Chociaż mowca nie przeocza dobrych zamiarów Rządu, to przecież zdaniem jego Rząd, który u samego wstępu tak bardzo utrudnił dzieło porozumienia, nie posiada potrzebnych przymiotów do utrwalenia pokoju narodowego. Silnem i niewzruszonem — powiedział dalej mowca — jest poczucie naszych obowiązków w obec Monarchii i Państwa; mam jednakże to głębokie przekonanie, że taka tylko próba przeprowadzenia porozumienia mogłaby liczyć na powodzenie, któraby opierała się w pierwszym rzędzie na wzajemnem poszanowaniu praw. (Okłaski na prawicy).

Posel Stapiński oświadcza, że polskie stronnictwo ludowe nie wierzy zgoda słowom Rządu. Jego stronnictwo domaga się rzetelnego i ścisłego poszanowania ustaw przede wszystkim w Galicji, gdzie — zdaniem mowcy — prawo i ustawy są o tyle tylko wykonywane, o ile są one na ręce panującej klicy i faworyzowanym przez nią jednostkom. Mowca daje obraz okropnej nędzy, w jakiej znajduje się lud galicyjski i mniema, że tylko w zdemokratyzowaniu wszystkich socjalnych urządzeń można upatrywać przyszłość społeczeństwa. Należy tedy występować bezwzględnie przeciw wszelkim feudalnym i klerikalno-reakcyjnym tendencjom. Tylko taki Rząd, który byłby gotów działać z podobnego stanowiska, mógłby zdobyć sobie zaufanie polskiego stronnictwa ludowego.

Posel Stranyski powiada, że dzień, w którym zniesiono rozporządzenia językowe, jest dniem hańby dla Austrii. Dzień 17 października, ten czarny wtorek, może stać się godnie obok dni, w których poniesione zostały klęski pod Solferino i Koeniggratzem.

10)

NAWRÓCONY

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

PRZEZ

ARTURA GRUSZECKIEGO.

III.

(Ciąg dalszy).

Pan Strauchfeld uśmiechnął się z ironią i rzekł:

— Ja wiem, dlaczego robisz mi te wymówki, dlaczego się unosisz. Błyszczą ci oczy i drżysz cała; ja wiem... bo z ciebie przemawia niechęć do żydów, bo ty masz to w swej krwi, boś odziedziczyła to po przodkach....

— Nieprawda, ja nie mówię o rasie, mówię o postępowaniu tych tutaj!

— Nie uciekaj się do pozorów, nie tłómacz się: ja wiem, co mówię.

I zaczerwieniony, podniecony gniewem i żalem, zaczął mówić szybko i głośno:

— Czy ty myślisz, że jestem ślepy, że nie uważałem, nie pamiętałem twego postępowania, poczynawszy od dnia ślubu? Ja wszystko pamiętam, bo to mnie bolało. Ty się mną brzydzisz, usuwasz się odemnie, unikasz najcięższego zetknięcia, bom ja żyd! Ileż razy widziałem, jak wycierasz skrycie łzyczkę, szklankę, talerze, bo ja się ich dotknąłem... Masz swoje ulubione krzesło, swoje miejsce u stołu, na sofie, w ogrodzie, aby tylko mnie unikać!... Przecież ja dotrzymuję danego słowa: ty dla mnie tylko siostra, ja tylko bratem, ale czy siostra brzydzi się tak bratem? Mielibyśmy

— Tak, masz słuszość! — przerwał jej. — Ja się uprzedzałem, ja się ludziłem. Zdawało mi się, że wystarczy być uczciwym dobrym człowiekiem, ażeby znaleźć brata w innym człowieku... Czy byłem zły, wyzykujący względem was? Czy sam nie należałem do ubieżyczenia dożywcia twój matki? Czy nie namawiałem cię, byś zmusiła mego ojca do zapisania ciebie w hipotece na połowę Borowin? Ze nie zrobiłaś tego, to nie moja wina, ale ja chciałem....

— Tak, to prawda... I dlatego też szacuję ciebie — odpowiedziała tonem szczerości.

— Szacujesz? — zaśmiał się drwiąco. — Szacunek jest tylko przynusem twej etyki, jest logiczną koniecznością tych przekonań moralnych, ale w nim nie ma miejsca dla twego uczucia. Można szacować człowieka, a brzydzić się jego osobą, jak ty mną się brzydzisz mimo rzekomego szacunku. A ja chcę czego innego....

Znów przeszedł się po pokój i cisnąc głowę rękoma, zawołał:

— Ja muszę raz być z tobą szczerą, muszę....

— Więc czego chcesz? — spytała z zupełnym spokojem.

— Czego?... Ja chcę twego współczucia, którem tak hojnie darzysz innych, nawet chłopów.... Chce, byś zapomniiała, że pochodzę z żydów i widziałam we mnie człowieka; nie robiła różnicy pomiędzy mną a nimi.... Patrzysz zdziwiona na mnie, ale ja teraz zapytam: w czem ty widzisz różnicę pomiędzy żydami a wami?... Może w religii?... Ależ nasz Jehowa jest i waszym Bogiem, Chrystus urodził się żydem i Marya była z rodu żydowskiego; nasze dziesięcioro przykazań jest i waszemi; nasze Pismo święte i wy uznajecie.... A jednak z jaką odrazą, niechęcią, jak zapalczywie rzucasz się na żydów i za co? — pytał w końcu z rozżaleniem.

— Za co?... Czy pozwolisz mi być szczerą?

— Proszę cię o to.

— Bo mnie oburza ich pogoń za pieniędźmi bez względu na środki, ten systematyczny wyzysk wszystkiego i wszystkich dla celów egoistycznych, brak współczucia, sprawiedliwości i szlachetności. Nie lubię ich, jak nie lubię wszystkiego, co marne, małe, niskie.

— Z punktu bezwzględnej sprawiedliwości może masz trochę słuszości, ale absolutna sprawiedliwość jest prawie zawsze niesprawiedliwością. Przypomnij sobie przeszłość tego narodu: bez ojczyzny, prześladowany, pogardzany, nękany, pędzony z kraju do kraju, a jednak wytrwał i żyje. W obec tego, czyż nie możesz mieć tyle dla nich sympatii, ile masz dla tych chłopów?

Po krótkim milczeniu odpowiedziała:

— Nie, nie mogę.

Patrzył na nią prawie przerażony, zdawało mu się, że w obec jego argumentów ona ustąpić musi, a pragnął jej ustępstw nie dla żydów, nie dla idei, ale wstydząc się prosić ją o współczucie dla siebie, pod pokrywką, jak mu się zdawało, dość przejrzystą, podtawiał ogół w miejsce siebie.

— A gdybym cię prosił o to, gdybym tego wymagał? — spytał gwałtownie.

— Nie mogę!

— A jednak wyszłaś za mnie, który przecież przez chrzest zmieniłem tylko religię, ale nie rasę.

— Bo musiałam i sam wiesz o tem.

— I bardzo żałujesz tego? — zaśmiał się złośliwie.

Spojrzała na niego smutnymi oczyma i odpowiedziała z powagą:

— Ja się nie skarzę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

(Oklaski z ław młodoczeskich.) Oskarżenie mowcy nie jest zwrócone przeciw obstrukcyi, lecz przeciw Rządowi, który przed tą obstrukcją złożył broń. Hr. Clary jest w ogóle tylko „strohmanem“ — po za nim stoi hr. Gólu-chowski. (Oklaski z ław młodoczeskich.) Dla narodu czeskiego ma w pierwszym rzędzie znaczenie jego stosunek do Państwa austriackiego; stosunek ten, w skutek zniesienia rozporządzeń językowych, został silnie nadwężony. W dalszym ciągu napadał mowca gwałtownie na P. Ministra sprawiedliwości, dr. Kindingera, przyczem lewica ciągle mu prze-rywała. Dr. Stransky tak powiada dalej: „Bez uznania zasady większości nie może w tej Izbie zapanować spokój i porządek. Czesi czują się głęboko dotknięci w swoim uczuciu dynastycznym, które tak silnie w nich jest rozwinięte. Powaga władzy państwowej i zasada parlamentarnej większości doznały gwałtownego naruszenia. Nagroda, jaką uzyskała obstrukcja, pobudza także Czechów do praktyki obstrukcyjnej“. (Huczne oklaski z ław Młodoczechów.)

Posel Lupul oświadcza, że dla klubu rumuńskiego przewodniemi są dwie zasady: zupełna autonomia wszystkich królestw i krajów i jak najdalej idące równouprawnienie wszystkich ludów i narodowości. Rumuni będą oceniać i sądzić Rząd wedle jego czynów a nie słów i używać mu swojego poparcia w tych wszystkich jego zabiegach, które będą miały na celu wytworzenie należyte uporządkowanych stosunków parlamentarnych.

Dep. Malfatti (Włoch) wita z zadowoleniem przyrzeczenie Rządu, iż ściśle będzie przestrzegał konstytucyi i zachowa się neutralnie. Zniesienie rozporządzeń językowych uważają posłowie włoscy za rzecz prawidłową. Włosi nie zajmą bynajmniej w obec dzisiejszego Rządu nieprzyjemnej postawy.

P. Kathrein oświadczył, że w obec walki, jaka toczy się namietnie na polu narodowościowym, katolickie stronnictwo ludowe uważa za najgłówniejsze swoje zadanie dołożyć wszelkich starań, aby przez utorowanie drogi do porozumienia pomiędzy ścierającymi się z sobą stronnictwami umożliwić parlamentowi spokojną pracę i uczynić go zdolnym do wydatnej działalności. Ku temu też dążyły dawniej wszystkie jego zabiegi a to społem z prawicą. Katolickie stronnictwo ludowe starając się o wytworzenie normalnych parlamentarnych stosunków, użyje tem samem poparcia także Rządowi. Stronnictwo mowcy powita z zadowoleniem, jeżeli powie- dzie się na drodze parlamentarnej załatwić te zadania państwowe, które nie cierpią zwłoki i powinny być załatwione pomyślnie w interesie ogółu. (Oklaski).

Po krótkiej polemice dep. Fochlera z grupy Schönerera, zwróconej przeciw dep. Straňskiemu, przerwano obrady.

Izba uchwaliła na wniosek dep. Rus-sa, przekazać przedłożenie w sprawie zniesienia stempla dziennikarskiego, z zaniechaniem pierwszego czytania, komisji prasowej.

Do prezydium Izby nadeszło pismo sądu powiatowego w Tarnowie z żądaniem zezwolenia na sądowe ściganie posła Winkowskiego.

Pp. Jaworski, Biliński i towarzysze wniosli interpelację z powodu niesankcyo-

nowania uchwalonej przez Sejm galicyjski zmiany krajowej ordynacji wyborczej.

Dep. Jarosiewicz interpelował z powodu niewłaściwego rzekomo wykonywania przez starostwo w Tłumaczu ustawy o stowarzyszeniach.

Do deputacyi kwotowej zostali wybrani: Janda, Jaworski, Kathrein, Meuger, Prade, Povse, Schwegel, Maks Zedwitz, Dawid Abrahamowicz, Forszt.

Następne posiedzenie dzisiaj.

Z Berlina.

(*Berliner Tagblatt* o nowym naczelnym prezesie poznańskim. — Sprawa sprzedaży przez bank niemiecki wielkiego majątku w Poznaniu hr. Potulickiemu. — Wandalizm).

O nowym naczelnym prezesie regencyi poznańskiej, p. Bitterze, piszą do *Berliner Tageblattu* z Księstwa, że pierwsze jego wystąpienie publiczne przy sposobności odsłonięcia pomnika cesarza Wilhelma I. w Inowrocławiu zasługuje na uwagę. „Wprawdzie nie mógł nowy naczelnny prezes podczas przemowy bankietowej rozwinąć dokładnie swego programu, trudnem też było na tem miejscu wygłaszać oświadczenia wielkiej wagi politycznej lub je wywoływać, ale odnieśliśmy wrażenie, że p. Bitter nie należy do liczby tych, którzy politykę podszczuwają i podżegają starając się podtrzymywać we wschodnich dzielnicach monarchii. Oczywiście, ma p. Bitter słuszną, jeśli się wyraził, „że tylko z czasem znikną przeciwności“. Jest to zupełna prawda. Gwałtowna, zbyt przyspieszona germanizacja, germanizacja według komendy, jak to sobie życzą podżegacze, byłaby zupełnie chybiem dziełem, — wytwarza ona tylko szowinizm po obu stronach, nie poprawiając ani trochę smutnych stosunków.

„Tylko spokój i czas przyniosą nam wreszcie przeciw postępowi kulturowi i spowodują stopienie i zmieszanie się obu narodowości z sobą. Zdaje się, że p. Bitter jest właśnie tym mężem, który nam niesie pomoc w tym względzie. Jeśli na ten wysoki cel zwróci uwagę i będzie umiał usunąć politykę klucza szpilkami Polaków, której najczęściej używają podrzędniejsze organa władzy, — wtenczas stępią się powoli i przytrą przeciwności. Uroszczenia (?) polskie można przeciw energicznie odeprzeć bez pomocy małodusznych przepisów policyjnych; a najlepszą polityką antypolską jest: nie drażnić Polaków, Niemców natomiast ekonomicznie popierać“.

Do *Tägl. Rundschau* piszą z Poznania: „Wielką sensację wywołała ogólnie dokonana niedawno temu sprzedaż blisko 14.000 morgów obejmujących dóbr Kruszewa w powiecie czarnkowskim, polskiemu hrabiemu, Potulickiemu. Najsmutniejszym przy tej ciężkiej stracie dla niemieczyny jest to, że niemiecki bank doprowadził do skutku pożałowania godny handel. Pierwotni właściciele tych wspaniałych włości, spadkobiercy domu bankowego Wallenberg-Pachaly we Wrocławiu, sprzedali ową posiadłość „niemieckiemu bankowi kolonizacyjnemu“ w Berlinie. Gdy użyto lasu w inny sposób, nie zaważał się bank koloni-

zacyjny, za pośrednictwem polskiej agentury Drwskiego i Langnera w Poznaniu, sprzedać wielkich włości hr. Potulickiemu. Jeżeli niemiecki bank kolonizacyjny bez względu na interes niemiecko-narodowe będzie dalej prowadził, co prawda, bardzo doniosły pod względem finansowym facjendy, sprzedając własność ziemską w Poznaniu i Prusach Zachodnich Polakom, natenczas w dotkliwy sposób zaszkodzi niemieczynie“.

Cały Berlin zaalarmowany został onegdaj wieścią, że zbrodnicze jakieś ręce zburzyły cały szereg wspaniałych pomników, jakimi cesarz ozdobił już sławną berlińską „Aleję zwycięstwa“. Pomniki te przedstawiały mają wszystkich książąt dawniejszej marchii Brandenburskiej, późniejszych elektorów i królów pruskich — od najdawniejszych do najnowszych czasów. Obok każdej figury panującego wznoszą się dwa popiersia, wyobrażające najslawniejszych mężów za jego panowania. „Pomników takich stoi tam już kilkanaście, a wszystkie są dziełami najznakomitszych artystów niemieckich i posiadają wielką wartość artystyczną. To też ogromne oburzenie ogarnęło całą publiczność berlińską, gdy rozeszła się wieść, że w nocy pięć czy sześć pomników zdemolowano i zeszpecono. Niektórym figurę podtrącano nosy i uszy, innym ręce, kilku opatom pastorały, kilku innym potłuczono i podrapano twarze, uszkodzono nawet ławki marmurowe wokoło pomników. Wyrządzone szkody są ogromne i bodaj czy można je będzie naprawić. Kilka figur zupełnie będzie trzeba usunąć i zastąpić innymi. Sprawców niesłychanego tego wandalizmu jeszcze nie wysłędzono. Niektórzy przypuszczają, że dopuścili się tego czynu socjaliści, aby przyciągnąć uwagę cesarzowi. Inni znów twierdzą, że o jakichkolwiek politycznych motywach nie może tu być mowy, że jest to tylko zwykła psota uliczników berlińskich. Za wysłędzenie sprawców wyznaczono wysokie nagrody.

Z Petersburga.

(Dymisy tajnego radcy Ostrowskiego. — Sprawa reformy kalendarza rosyjskiego. — Działalność teatrów ludowych w Petersburgu. — Telefon Warszawa - Berlin. — Delegaci austro-węgierskiej armii).

W kołach liberalnych przykre wywarło wrażenie udzielenie niespodzianki dymisy-prazidentowi departamentu dla ustaw, tajemnemu radcy Ostrowskiemu, jednemu z najwybitniejszych rosyjskich mężów stanu, zwolennikowi reform w duchu wolnomyślnym. Podczas jego pięcioletniego urzędowania w tymże departamencie powstały ustawy dla ochrony robotników i włości. Jedną z jego ostatnich czynności było ograniczenie władzy przełożonych stanowych, którzy pod rządami Aleksandra III. stali się nieograniczonymi panami w ruskich wsiach. Ostrowski odjął im mianowicie prawo mieszkania się do spraw gminnych włości i tym sposobem stanął poniekąd na straży autonomii gminnej. Także i na wprowadzenie w Rosyi instytucji sądów przysięgłych Ostrow-

skij wspólnie z ministrem sprawiedliwości Murawiewem miał wpływ wielki.

Z Petersburga piszą do *Polit. Corr.*: Rozpoczęte na wiosnę b. r. obrady komisji, mającej na celu zrównanie kalendarza juliańskiego z gregoryańskim, nie doprowadziły niestety do żadnego rezultatu. Potrzebę przeprowadzenia takiego zrównania wypowiedziała już za czasów Mikołaja I. Akademia umiejętności w wyczerpującym memoryale i poczyniła ze swej strony propozycje co do systemu, jaki należałoby zastosować przy tej reformie. Reforma taka wydaje się obecnie tem pilniejszą, iż różnica pomiędzy oboma kalendarzami będzie wynosić od 29 lutego 1900 r. już nie dwa nacie dni, jak dotychczas, lecz trzynaście. Pomimo to złożona przez Towarzystwo astronomiczne umysłna komisya nie zdołała osiągnąć tyle pożądanego przez wszystkich rezultatu. Oświadczyła ona, iż było dla niej absolutnie niemożliwą rzeczą wywiązać się w sposób dodatni z poruczonej jej misji. Składając swoją misję wskazała tylko, iż nieodzowne jest potrzebem to przynajmniej, aby na publicznych i prywatnych dokumentach umieszczano obie daty, to jest wedle starego i nowego stylu.

Petersburski miejski komitet kuratorium trzeźwości opracował sprawozdanie z działalności teatrów ludowych za ubiegły sezon letni (od początku maja do końca sierpnia). Teatrów tych miało kuratorium 5; największą frekwencyą cieszył się niedawno urządzony teatr w parku Petrowskim, zwiędziło go bowiem w ciągu 4 miesięcy 1,173.325 osób. Największy dochód, bo 62.992 rubli przyniósł teatr w ogrodzie Taurydzkim, choć zwiędziło go zaledwie 316.533 osób w ciągu sezonu. W parku petrowskim natomiast, gdzie wejścia na zabawy były bezpłatne, dochód, pomimo licznej bardzo frekwencji, wyniósł za przeciąg 4 miesięcy zaledwie 5.911 rubli. Za najbiece miesiace dla teatrów ludowych, tak pod względem frekwencji, jak i dochodu, uważać należy czerwiec i sierpień. Tak n. p. w ciągu czerwca wszystkie teatry miały razem 497.938 widzów, a dochód za ten czas wyniósł 24.773 rubli, w sierpniu 408.038 widzów, dochód 25.965 rubli. Ogółem dochód we wszystkich 5 teatrach ludowych wyniósł za ubiegły czteromiesięczny sezon 98.349 rubli.

Pisma petersburskie donoszą, że kilka firm elektrotechnicznych zagranicznych wniosło podania o pozwolenie zaprowadzenia komunikacji telefonicznej pomiędzy Warszawą i Berlinem, Za koncesyę obowiązują się firmy zagraniczne wnosć corocznie pewną sumę do skarbu, a zarazem oddają telefony do użytku władz i instytucji rządowych bezpłatnie.

Dzienniki donoszą, że w Petersburgu bawią obecnie intendanci armii austro-węgierskiej major Kolbs i porucznik Rosenberg, celem zakupienia wielkich partij ryb suszonych. Z Petersburga delegaci udają się nad Wołgę.

W południowej Afryce.

Po pierwszych kilku błyskach powodzenia dla oręza angielskiego w południowej Afryce, — wiadomości, które z tamtąd teraz

9)

CARMELA

Opowiadanie z włoskiego.

Edmunda de Amicis.

IX.

(Ciąg dalszy).

Rzuciwszy okiem na zastawę stołu, zaczęli się naradzać nad przeprowadzeniem, jak można będzie najlepiej owego przedstawienia komedyi, a właściwie dramatu, który miał się za chwilę rozegrać.

— Czy wszyscy dobrze się wyuczyli swojej roli? — spytał doktor, a oficer odpowiedział, że ma nadzieję, że tak.

Przed samą dziesiątą słyszeć się dały liczne kroki i głosy na dole.

— Oto oni! — zawołał doktor i wyjrzał przez okno. — Tak, właśnie oni nadchodzą.

Ordynans pobiegł otworzyć, a doktor zapalił cztery kandelabry, stojące po czterech rogach stołu.

— Jak mi serce bije! — rzekł oficer. — Odwagi! odwagi! — odrzekł mu przyjaciel, ściskając go za rękę.

W tej chwili usłyszano Carmelę, która wołała:

— Ja także pojadę statkiem parowym — i klaskała w ręce.

— Odwagi! — powtórzył z pospiechem doktor do ucha oficera — Słyszales? Zaczyna jej wchodzić do głowy tamtyś jedna; dobry znak; bądź mężny! Oto zaproszeni!

Drzwi się otwały i weszli, kłaniając się z uśmiechem, burmistrz, sędzia i wszyscy inni, którzy zwykle zgromadzali się w kawiarni. Podczas gdy oficer witał się i dziękował, doktor szepnął słówko ordynansowi, który stał nieruchomo w rogu pokoju, a teraz się wyniósł. Za chwilę, nie zwracając nieczyjej uwagi, wrócił z Carmelą i z nią razem, skradając się po pod ścianę na końcach palców, przeszli do drugiego pokoju.

— Siadajmy — rzekł oficer.

Zasiedli w około stołu. Stukot krzeseł poruszanych i błogie westchnienie smakoszy zasiadających do jedzenia, zagłuszyły lekką walkę, jaką stoczył ordynans z wydzierającą mu się Carmelą, która się odezwała:

— Już cały dzień go nie widziałam! — i otworzywszy drzwi, usiłowała dostać się do porucznika.

Ordynans ją powstrzymał, przysunął krzesło do samych drzwi i posadził ją; potem odechylił drzwi o tyle, żeby szparę zrobić, a ona przyłożyła twarz do tej szpary i patrzyła. Żaden z gości nie obrócił się w tę stronę, żaden nie zwracał uwagi na Carmelę, która po niej jakim czasie uspokoiła się i cicho już siedziała.

Słychać było brzęk szklanek, talerzy, szcęk widelców, noży, wybuchy śmiechu i rozmowy coraz to głośniejsze, w których jeden chciał przygłuszyć drugiego. Wszyscy, z wyjątkiem doktora i oficera zajądali z najlepszym apetytem i pili obficie.

Wychwalano stan wojskowy, a przede wszystkim tych, którzy obecnie stali tutaj załogą, zachwycono się dobrocią wina i potraw, potem mówiono o pogodzie, która rze-

czywiście była cudowna — noc jasna, cicha i ciepła; potem rozmawiano o polityce, a potem znowu o żołnierzach i podróży i tak dalej w kółko, coraz głośniejsze, coraz weselej, coraz częściej wypróżniając kieliszki, aż twarze stawały się czerwone, oczy błyszczące, usta odmawiały posłuszeństwa, a słowa następowały po sobie nie zawsze do sensu. Nie myśląc o tem, każdy brał swoją rolę na seryo i grał ją wybornie. Ale im więcej inni zapominali po co tu przyszli i oddawali się zabawie, tem więcej oficer czuł niepokoju i twarz jego nawet wyrażała walkę, która mu się w duszy toczyła. Nikt zapewne nie zwracał na to uwagi oprócz doktora, który od czasu do czasu szepnął mu, żeby nie tracił odwagi a przytem z pod oka obserwował Carmelę, która ciągle siedziała nieruchomo, z twarzą przytuloną do szpary we drzwiach. Ordynans, widząc, że nie jest już potrzebny, oddalił się.

W danej chwili wszedł do pokoju kilku żołnierzy, którzy zabrali na barki przygotowane kufty i wynieśli. Carmela wodziła za nimi oczami, a gdy wyszli, znów na zebranych przy stole patrzyła.

Doktor szepnął słowo burmistrzowi.

— Wypijemy toast! — zawołał tenże nagle, powstając z kieliszkiem w ręku. — Toast, na pożegnanie tego walecznego oficera dowodzącego załogą w naszym kraju, który odjeżdża dziś, ale który zostawia na zawsze w naszym kraju piękną pamięć, po sobie i po oddziale, którym... dowodzi ten waleczny...

Przerwał sobie, myślał chwilę, a potem z nagłem postanowieniem:

— Niech żyje nasz porucznik, który nas opuszcza! — zawołał.

A wszyscy inni odpowiedzieli chórem unosząc w górę kieliszki i rozlewając wino po obrusie.

— Niech żyje!

Burmistrz ciężko opadł na krzesło. Inni wypowiedzieli także kilka toastów w podobnym rodzaju, a potem znowu wszczęła się rozmowa w kółko, zawsze o tem samym, podniesionymi głosami.

— Panie kontrolorze, prosimy o piosenkę! — wtrącił doktor.

Wszyscy przyklasnęli temu projektowi. Kontrolor wzbraniał się nieco, wymawiał, dawał się prosić, potem uśmiechnął się, ujął gitarę w ręce i zaspiewał kilka kupletów. Biesiadujący, w bardzo dobrych humorach, przerwali mu rozmowę.

— A teraz ja! — zawołał oficer i wszyscy zamilkli.

Wziął gitarę, nastroił ją, wstał, uderzył parę razy w struny i zaczął śpiewać... Był błady a ręce mu się trzęsły jak w febrze, pomimo tego zaspiewał swoją piosnkę z uczuciem i wyrazem nieopisanym:

*Carmela ai tuoi ginocchi,
Placidamente assiso,
Guardandoti negli occhi
Baciandoti nel viso
Trascorrerò i miei di...*

Carmela słuchała coraz uważniej, poruszając brwiami jak ktoś pogrążony w głębokim rozmyślaniu.

— Brawo! brawo! Śpiewasz pan jak bożek z Olimpu! — wołano. A on kończył:

*L'ultimo di, nel seno
Il volto scolorito
Ti celerò, sereno
Come un fanciull sopito,
E morirò così.*

(Dokończenie nastąpi).

nadchodzą, wytwarzają w Anglii atmosferę coraz bardziej duszną. Przedewszystkiem, po chwilowych powodzeniach, przyszły także i niepowodzenia, — a następnie, koła polityczne i prasa angielska mają powody obawiać się, że z sytuacji, w jakiej obecnie znajduje się Anglia, skorzystają Rosya i Francya; przypuszczają one wprost, że Rosya ma zamiar przystąpić do aneksyi niektórych terytoriów nad zatoką perską, a Francya myśli o krainach nad Nilem. Coraz wyraźniej też uwidatnia się nad Tamizą obawa, że Chamberlain zapłaci Anglię w groźną matnię.

Powszechną uwagę zwraca w Londynie fakt, że gdy o pierwszym ataku gen. Jouberta na Glencoe, który zakończył się w piątek zwycięstwem Anglików, wiedzano w Londynie już parę godzin po naszym fakcie, to o wyniku ponownej, sobotniej bitwy pod Glencoe do dnia dzisiejszego nie ma prawie zupełnie szczegółowych doniesień. Organy whigów, śledzące z niedowierzaniem przebieg wojny, wnoszą ztąd, że druga bitwa (sobotnia) pod Glencoe, która toczyła się równocześnie z bitwą pod Elandslaagte, skończyła się dla Anglików niefortunnie. Dziwi tu powszechnie, że nazajutrz po pierwszym zwycięstwie angielskim pod Glencoe, gen. Yule zmuszony był trzymać się w tychże samych pozycjach odpornie. Wnoszą ztąd, że w każdym razie pierwsza bitwa nie była tak zabójczą dla Transwaalczyków, jak głosiły biuletyny angielskie.

Do paryskiego *Tempsa* telegrafują z Londynu: Minister wojny otrzymał szczegółowy telegram o drugim ataku Boerów na Glencoe. Wojska Boerów, odparte w piątek, brały także udział w nowym boju. Anglicy rozbici zupełnie, ponieśli takie straty, że minister nie chce ich ogłosić, czekając na pomyślniejsze wiadomości.

Również dzienniki francuskie twierdzą, że oddział 13 pułku huzarów angielskich wpadł na Zachód od Glencoe w zasadzkę i został cały zniesiony.

Od tych alarmujących pogłosek odbijają uspokajające wyjaśnienia, jakie w Izbie gmin odczytał parlamentarny sekretarz urzędu wojennego, na podstawie drugiej relacji generalissimusa angielskiego lorda Wolseleya. Relacja opiewa: „Generał Yule cofnął się, aby połączyć się z generałem White i rozładował się obozem w poniedziałek wieczorem o dwadzieścia kilometrów na południe od Dundee. — Podczas marszu z Dundee nie napotkał generał Yule nigdzie na nieprzyjaciela. Generał White rozpoczął na drodze, prowadzącej z Ladysmith do Newcastle z wojskami orańskimi walkę, która zakończyła się dla niego pomyślnie. Generał White mógł zapewne we wtorek wieczorem skomunikować się z generałem Yule. Ten ostatni donosi, że stan rannych, których ma z sobą, jest pomyślny. Ranni Boerów, którzy się znajdują w rękach angielskich, traktuje się na równi ze swoimi. Jest uzasadnione przypuszczenie, że Boerowie zachowują się równie humanitarnie z rannymi jeńcami angielskimi.“ — Wyndham przypomniał przytem, że Transwaal przystąpił do konwencji genewskiej.

Mimo jednak tych uspokajających wyjaśnień Wyndhama panuje w Londynie obawa, że brygada generała Yule poniosła porażkę pod Glencoe, ponieważ cenzura angielska nie przepuściła od soboty wieczorem żadnej depeszy o walkach z Natalu.

Według ostatnich doniesień, generał Yule telegrafuje, że połączył się z Whitem na północ od Ladysmith, a zatem Boerom nie powiedło się przeszkodzić temu, dla Anglików niewątpliwie korzystnemu i doniosłemu faktowi.

KRONIKA

Lwów, 26 października.

— **JE. P. Namiestnik** Leon hr. Piński powrócił wczoraj wieczorem z Wiednia do Lwowa.

— **Awans listopadowy.** Dzienniki wiedeńskie dowiadują się, że przy tegorocznym awansie listopadowym dwaj komendanci korpusów, posiadający rangę generał-poruczników, mianowicie komendant XI korpusu we Lwowie gen. Fiedler i komendant VII korpusu w Temeszwarze gen. Bayersheim-Schwitzer, będą mianowani generałami broni.

— **Komisja egzaminacyjna.** *Wiener Ztg.* donosi: Pan kierownik Ministerstwa wyznań i oświaty zatwierdził na rok szkolny 1899/1900 w dotychczasowym składzie komisję egzaminacyjną w Krakowie dla nauczycieli szkół gimnazjalnych i realnych.

— **Nabożeństwo za Chopina,** urządzone staraniem komitetu, odbyło się podług programu dziś w kościele katedralnym. Mszę odprawił ks. kanonik Lenkiewicz. Ołtarz wielki był zasłonięty czarną olbrzymią kotarą, a w presbiterium wśród klombów zieleni i świeżych kwiatów, oraz jarzących świateł stał katafalk.

na dole ustóp jego umieszczono wizerunek Chopina. Bardzo dobrze wypadła część muzyczna nabożeństwa. Towarzystwo „Echo“, rozwijające się coraz świetniej i pomyślniej pod światłem przewodnictwem radcy p. Seweryna Bersona i kierunkiem artystycznym p. Galla, odspiewało „Requiem“. Głęboki ten utwór, kompozycji p. Galla, potężne wywarł wrażenie w wybornej interpretacji „Echa“. Pani Pawlikow-Nowakowska spiewała „Melodye kościelne“ Chopina i „Pieśń żałobną“ Moniuszki; głos znakomitej artystki brzmiał pięknie i silnie w szerokiej nawie świątyni. P. Jarecki wreszcie znakomicie odegrał na organach „Preludium“ Chopina. Nastrój panował poważny i rzewny. Kościół był przepełniony.

— **Zebrań naukowe** Towarzystwa ludoznawczego odbędą się w sobotę, dnia 28 b. m. o godzinie 6 wieczorem w sali muzeum botanicznego Uniwersytetu (I. piętro). Na porządku dziennym odczyt p. Jana Grzegorzewskiego p. t.: „O narodowości polskiej na Spiżu“.

— **Z Dyrekcyi policyi** odbieramy wiadomości, że w dniach 1 i 2 listopada b. r. zamknięta będzie ulica Piekarska o godzinie 3 po południu, dla przejazdu powozów, z wyjątkiem konduktów pogrzebowych. Do cmentarza Łyczakowskiego dozwolony jest dojazd jedynie ulicą Kochanowskiego, a odjazd ulicą Łyczakowską. Dla uniknięcia ścisku otworzono drugie wejście na cmentarz z ulicy św. Piotra i Pawła, naprzeciw realności kamieniarza Schimsera.

— **Egzamina rządowe leśnicze w r. 1899.** Egzamina leśnicze na samoistnych gospodarzy lasowych, tudzież na strażników i technicznych pomocników w służbie leśnej, odbyły się w c. k. Namiestnictwie w czasie od 2 do 19 b. m. przed komisją, w której skład wchodził pp.: c. k. radca i krajowy inspektor lasów Antoni Goraleczki, jako przewodniczący komisji egzaminacyjnej, c. k. komisarz inspekcji leśnej Herman Scheuring, c. k. radca leśnictwa Cyryl Kochanowski, inspektor lasów miejskich Roderyk Schupp, profesor krajowej szkoły gospodarstwa lasowego Stanisław Sokołowski i taksator lasów Stanisław Kowalski, jako egzaminatorowie.

a) Do egzaminu na samoistnych gospodarzy lasowych przystąpiło c. k. Ministerstwo rolnictwa 13 kandydatów, z których zgłosiło się do egzaminu 12, a z tych złożyli egzamin z postępowaniem „dobrym“: Bronisław Chrzanowski, Bogusław Lanč, Aureli Wittemberski, Wacław Żebrowski; z postępowaniem „dostatecznym“: Stefan Arnold, Edward Bernolak, Piotr Krasnicki, Jan Szałajdewicz, Zdzisław Weigel; 3 kandydatów reprobowano.

b) Do egzaminu na strażników i technicznych pomocników w służbie leśnej przystąpiło c. k. Namiestnictwo 39 kandydatów, z których zgłosiło się do egzaminu 35 kandydatów, i z tych ostatnich złożyli egzamin z postępowaniem „bardzo dobrym“: Adolf Mang; z postępowaniem „dobrym“: Zygmunt Blechinger, Bronisław Galiński, Mieczysław Gostomski, Tadeusz Górski, Hugo Haluszka, Stanisław Kotzian, Wacław Lipczyński, Michał Moskwik, Siegfried Edmund Säger, Feliks Schemetzko, Władysław Strzygowski, Tytus Szczytnicki, Jan Worobecki, Adolf Zoubek; — z postępowaniem „dostatecznym“: Ferdynand Drwota, Szymon Gasztelan, Maryan Greiss, Marcin Kłęk, Mieczysław Łazarewicz, Tadeusz Mertz, Jan Parnasz, Stanisław Tarnawski, Ludwik Thüreschmidt, Jan Zdzisław Ursel, Piotr Zeńczak; reprobowano 9 kandydatów.

— **Wpisy działowy** do szkółki p. J. Jaroszyńskiej, przy ul. Akademickiej 25, z powodu rozszerzonego lokalu, odnawiają się obecnie i przyjmują się dnia każdego w południowych godzinach. Programy w miejscu.

— **Bilety** na przedstawienie „Teatru miłośników sceny“, które się odbędzie w dniu 29 b. m. w sali „Sokoła“ na dochód wdów i sierót po uczestnikach powstania w r. 1863/4, należy można w drogueryi p. Pilawskiego, ul. Akademicka 3, i w cukierni p. Bienieckiego, ulica Karola Ludwika. Próby z odegrać się mającej komedii „Szwagierkowie“ odbywają się pod reżyserją artysty p. Jana Nowackiego.

— **Z ruchu księgarskiego.** Miłośnikom starych druków znana dobrze antykwarnia Igła we Lwowie, przeniosła swój sklep z ulicy Kopernika na plac Halicki 1. 8.

— **Stenograf** na posiedzeniach Rady m. Lwowa, wedle doniesienia jednego z pism porannych, znajdować się będzie niebawem stale. Na wczorajszym posiedzeniu magistratu uchwalono przedłożyć Radzie wniosek co do systemizowania posady miejskiego stenografa, którego obowiązkiem byłoby spisywać przemówienia, wygłoszone na posiedzeniach Rady, w całem ich brzmieniu. Odpisy z tych stenogramów musiałyby być wykonane zaraz po posiedzeniu. Stenograf funkcjonowałby tylko na posiedzeniach pełnej Rady, których w roku jest około 70, a otrzymywałby za to 360 zł. rocznie. Wniosek powyższy magistratu jest wykonaniem rezolucyi Rady w tym kierunku.

Odpisy stenogramów miałyby być drukowane w *Dzienniku magistratu m. Lwowa*, mającym powstać w myśl projektu reorganizacji magistratu. Czasopismo to, prócz wyczerpujących sprawozdań z Rady, miałyby umieszczać najrozmaitsze oficjalne obwieszczenia magistratu.

— **Przy kopaniu** rowów wodociągowych na placu św. Teodora natrafiono na znaczną ilość czaszek i kości ludzkich, świadczących, że w miejscu tem znajdował się niegdyś cmentarz. Resztki te przewieziono i pochowano na cmentarzu Janowskim.

— **Wielką szkodę** wyrządził nieznany sprawca urzędnikowi St. Z., pod l. 29 ul. Kopernika zamieszkałemu, onegdajszej bowiem nocy po oderwaniu zamku dostał się sprawca do pokoju, z którego zabrał cały tłumok świeżo wypranej bielizny, znacznej literami E. Z., S. Z., E. C. i M. C., oraz pało granatowe.

— **Otwarcie kolei Chabówka-Zakopane** nastąpiło wczoraj. Z Zakopanego otrzymaliśmy o tym doniosłym pod każdym względem wypadku następujące depesze:

Komisja ministeryalna, skonstatowawszy po kilkunastu rewizji nowo zbudowanej kolei Chabówka-Zakopane znakomite pod każdym względem wykonanie budowy, wydała zezwolenie na natychmiastowe otwarcie ruchu na tej kolei.

Pierwszy pociąg kolei lokalnej przybył z Zakopanego w oznaczonym czasie, szczerze zapewniony. Uroczystości otwarcia nie było, oprócz Mszy św., zamówionej przez cały personal kolejowy, a odprawionej o godzinie 7 rano w Zakopanem, na intencję szczęśliwego ruchu. W uroczystym nabożeństwie wzięli udział delegaci Ministerstwa kolejowego, generalnej inspekcji kolei, Namiestnictwa, Wydziału krajowego, Towarzystwa kolejowego, kierownictwa i przedsiębiorstwa budowy. Jazda odbyła się przy pięknej pogodzie, podróżni zachwycali się czarującym widokiem Tatr aż do działu wód w Sieniawie. Pociąg witała serdecznie ludność okoliczna na wszystkich stacjach. Przedsiębiorca budowy, radca Ziembicki, i krajowe biuro kolejowe, wywiązali się znakomicie z trudnego zadania tak, że kolej ta jest wysoce interesującą nie tylko dla turystów, ale także dla fachowców. Rząd, kraj, naczelnik autonomii krajowej, którym przyjęcie do skutku tej kolei, łączącej Tatry ze światem zawdzięczamy, mogą być dumni z dokonanego dzieła.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: W Rzeszowie, dr. Karol Rasp, weterynarz powiatowy, przeżywszy lat 60. Zmarły wykładał początkowo weterynaryę na Uniwersytecie Jagiellońskim, później przeszedł do służby autonomicznej; w swoim zawodzie niechodził za zdolną siłę i ceniony był jako prawy, nieskazitelny charakter urzędnika.

We Lwowie, Hipolit Korabiewski, dzierżawca miejskiego folwarku Persenkówka.

Szymon Łabowski, urzędnik magistratu i kierownik kursu przygotowawczego dla jednorocznych ochotników.

Michalina Teodorowiczówna, właścicielka fabryki maszynowych wyrobów na drutach.

W Warszawie, Anna z Magnuszewskich Wójcicka, wdowa po zasłużonym na polu piśmiennictwa Kazimierzu Władysławie Wójcickim. Nieboszczka była siostrą znanego poety, dramaturga i powieściopisarza Magnuszewskiego. Żyła lat 87.

— **Kościół polski w Wiedniu.** Z komitetu wykonawczego na którego czele stoi hr. Karol Lanckoroński otrzymujemy następujące pismo: W dniu 19 b. m. odbyło się posiedzenie komitetu wykonawczego loteryi fantowej, urządzonej na pokrycie kosztów restauracji kościoła polskiego w Wiedniu.

Przedłożone przez radcę Dworu p. Władysława Struszkiewicza sprawozdanie z dotychczasowej działalności przyjęli zgromadzeni z zadowoleniem do wiadomości. Ze sprawozdania tego okazuje się, że zostało do tego czasu rozesłanych po kraju losów 68.000. Fantów bardzo pięknych i wartościowych nagromadzone znaczną ilość. Między ofiarodawcami znaczniejszych fantów wymienić należy: pp. Abrahamowiczów, pp. Bilińskich, hr. Lanckorońskich, hr. Potockich, ks. Sanguszków, hr. Tarnowskich, hr. Wodzieńskich, bar. Ziemiańskich i innych. Od artystów-malarzy zaś wpłynęły obrazy od pp.: Fałata, Kossaka, Kozakiewicza etc. Obiecali jeszcze nadesłać utwory swego pędzla pp.: Pochwański, Ajdukiewicz Z., Rauchinger, Styka, Krzesz, Rykowski, rzeźbiarz Mazur i wielu innych.

W rozprzedaży losów w kraju żywy udział wzięli przedewszystkiem pp. c. k. starostowie, marszałkowie powiatów i księża diekani i jakkolwiek sprzedaż losów niezupełnie jeszcze ukończona i rozwikłana, to według sprawozdań nadchodzących można mieć nadzieję, osobliwie jeżeli się zważy, że panie nasze, w uwzględnieniu patriotycznego i religijnego celu swego wpływowego poparcia odmówić nie zechcą — iż wynik będzie zadowalającym.

Przedewszystkiem tutaj zwrócić musimy uwagę na konieczność rozwinięcia żywszej czynności w rozprzedaży losów w obydwóch naszych stolicach kraju, we Lwowie i w Krakowie, zżąd niestety sprawozdania dotychczasowe nie dosyć brzmiały pomyślnie.

Z uznaniem jedynie podnieść należy gorliwą czynność inspektora kolei państwowych w Krakowie, p. Piaseckiego, który już znaczną stosunkowo liczbę losów rozmieścić zdołał.

Z uwagi, że ciągnięcie losów naszej loteryi dopiero ostatniego grudnia b. r. się odbędzie,

nie zamierzamy dzisiaj jeszcze składać szczegółowego rachunku; pozwalamy sobie tylko wspomnieć, że od tego czasu dzieli nas tylko jeszcze zaledwie dwa miesiące i usilnie i z naciskiem prosimy wszystkich, którym drugim jest cel narodowo-religijny naszego przedsięwzięcia, by zechcieli ze zdwojoną energią pamiętać o tej naszej piekającej potrzebie zapłacenia tego narodowego długu, który zaciągnąć musieliśmy, by z wielkim trudem wywalczony kościół polski w Wiedniu, odpowiednio do godności naszej narodowej i przywiązania do wiary ojców — był odnowiony.

Praca OO. Zmartwychwstańców z dniem każdym coraz większe zakreśla kręgi i coraz gorętsze zyskuje sobie uznanie. Oby Bóg dał, byśmy z końcem roku zapłacili dług, w którego wyrównaniu zaangażowanym jest nasz honor narodowy!

— **Katastrofa kolejowa w Libiążu.** Po dwudniowej rozprawie, trybunał uwolnił Józefa Machaufa, Ferdynanda Loserta, Ambrożego Hartmana i Jakóba Czapkę od oskarżenia o występki z §§. 335 i 337 u. k., natomiast uznał winnymi przekroczenia: Antoniego Podmola, hamowniczego i Franciszka Czecha, pakera, skazując każdego z nich na jeden miesiąc aresztu.

— **O ciekawem zajęciu** w sądownictwie donoszą z Opola, na Górnym Śląsku. Podczas ukończonych co dopiero roków sądu przysięgłych wyraził się prokurator w swym przemówieniu: „U Pana Boga i sędziów przysięgłych wszystko jest możliwe“. Sędziowie uczuli się tem dotknięci i podali zażalenie do wyższej władzy, która miała ten skutek, że prokurator musiał cofnąć powyższe słowa.

— **Statystyka wyroków śmierci na Węgrzech.** Według ogłoszonego urzędowego sprawozdania, sądy węgierskie wydały w ostatnich 20 latach 89 wyroków śmierci, z tych jednakże wykonano tylko 35. Trzech skazanych zmarło przed egzekucją, 51 ułaskawiono.

Notatki literacko-artystyczne.

(Mr.) **Z teatru.** Wczorajszego wieczoru widowia teatralna nie zapełniła się tak licznie, jak się tego spodziewać należało. A szkoda, bo przedstawienie należało do zupełnie wyjątkowych; od takich, których oby jak najwięcej zanotować można było w bieżącym sezonie. — Afisz zapowiadał nam jednoaktówkę Feliksa Cavalotti'ego i trzyaktową komedię Fredry ojca. Obie, to rzeczy stylowe: pierwsza ma sięgać 116 Olimpiady i przenosi nas do Aten; akcja drugiej rozgrywa się gdzieś w zaraniu obumierającego właśnie stulecia; obie zatem wymagają gry odpowiedniej na tle stylowym — i jednemu i drugiemu przyklasnąć wczoraj mogliśmy szczerze, tło bowiem w obu sztukach było utrzymane nawet w drobiazgach w odpowiednim stylu, a i artyści dostroili się, w różnej co prawda mierze, do wymagań, zakreślonych przez autorów.

Pierwszeństwo — rzecz prosta — dać należy Fredrze. Komedia jego „Mąż i żona“ rozpoczęła swoją karierę sceniczną tu we Lwowie. Po raz pierwszy odegrano ją w naszym mieście w dniu 29 kwietnia 1822 r., a dopiero później wystawiła ją na swojej scenie Warszawa. Po upływie lat wielu, grali ją we Lwowie pp. Nowakowska, Zimajerowa, Ładnowski i Kwieciński. Wczoraj ich miejsca zajęli pp. Zapolska, Jankowska, Woleński i Wostrowski. Treści komedii chyba powtarzać nie potrzeba, dla przypomnienia więc jedynie zanotuję, że hr. Wacław i Elwira są stałym bardzo niedobranem, choć posiada ono wszelkie pozory kochającego się małżeństwa. Popatrzmy baczniej, a poznamy, że ona flirtuje zawzięcie z przyjacielem męża, Alfredem, któremu jakiś stary Francuz na poczekaniu fabrykuje całe stosy listów miłosnych, oczekiwanych przez Elwirę z wielką niecierpliwością; on umizga się na dobre do subretki Justysi, która, co prawda, bałamuci i Alfreda i w końcu doprowadza do katastrofy: mąż poznaje rodzaj przyjaźni Alfreda; żona — prawdziwą wartość męża, kochanka i... subretki. Po trzecim akcie odbędzie się prawdopodobnie honorowa rozprawa między zwodzającą żoną mężem a niewiernym jej kochankiem, tej sceny jednak nie jesteśmy już świadkami.

Artyści grali komedię Fredry z pietyzmem. Przedewszystkiem mam tu na myśli obie panie, które po prostu waleczyły z sobą o lepsze, a słów tych parę, to już wielka pochwała dla młodziutkiej naszej artystki. Ze p. Zapolska będzie w każdym calu stylową, można było z góry być pewnym. Wrodzona jej inteligencja nie dopuściłaby karykatury, to też widzieliśmy wczoraj najwierniejszy typ owych pretensjonalnych niewiast, znanych nam zaledwie z portretów. Hrabina Elwira była i w ruchach i z tonu mowy, z uczesania głowy i stroju, w najdrobniejszych szczegółach w stylu utrzymanego, taką właśnie, jaką ją chciał mieć Fredro. Grała bardzo dobrze. Pannę Jankowską chwaliłiśmy już niejednokrotnie za staranność jej gry i pracowitość w opracowywaniu ról. Wczoraj zadanie miała trudniejsze niż zwykle w odtworzeniu

typu chytrej subretki. Pomimo jednak trudności wiernie tu był zachowany styl epoki, nie tylko w ubraniu, ale i w ruchach i w sposobie mówienia, takie zaś sceny, jak schadzka pierwsza z hr. Wacławem, udany płacz w drugiej z nim rozmowie, przekomarzanie się z Alfredem i przekonywanie hr. Elwiry o niestałości jej kochanka prawdziwą chlubę przynoszą młodzieńczej naszej artystce. Na słowa pochwały szczerą zasługuje i p. Wostrowski, który dostroił się wczoraj zupełnie do dwóch swoich koleżanek, czemu niezupełnie znowu zadłosy uczynił p. Woleński. Kilkakrotnie podkreśliłszy powyżej konieczność gry stylowej w omawianej komedii Fredry, a p. Woleński właśnie nie nadał jej tego niezbędnego piętna, czem obniżył znacznie wartość swojej kreacji, a nadto mówił chwilami tak niewyraźnie, że go zrozumieć nie było można. O ile mnie się zdaje, powinien on być odtworzyć typ mniej więcej taki, jakim był reżysor z Petersburga w interpretacji p. Kamińskiego. Małe odmiany byłyby tu oczywiście konieczne, ale ogólne rysy niewątpliwie powinny być podobne. O zewnętrznej stronie przedstawienia wspominałem wyżej; rozpoczęła je jednoaktówka Cavalotti'ego „Nikareta“, którą odegrali bardzo dobrze pp. Stachowiczowa, Zawadzki, Hierowski i Walewski.

Obchód Chopina, który odbędzie się jutro, w piątek, w Domu narodnym zapowiada się świetnie i budzi niezwykle a sympatyczne zajęcie w kółkach wielbicieli narodowego wielkiego mistrza tonów. P. Kasprzowicz wykonał piękny wiersz, w którym w sposób nader trafny charakteryzuje muzykalną twórczość Chopina. Pani Pawlików-Nowakowska spiewała będzie dwukrotnie. P. Pollak, który z taką uprzejmością i gotowością przyjął udział w obchodzie, odegra Prélude, Nocturne, Etude, a na zakończenie wspaniała Polonez As-dur. P. Wolfsthal zagra mazurka i romans Chopina. Obchód rozpocznie p. Niewiadomski wstępem słowem. Pomimo zatem cofnięcia się w ostatniej chwili p. Melcera, program nie stracił nic na świetności i uroku.

Z muzyki. (Koncert na rzecz Parany. — Operetka). W salach koncertowych głucho. Soliści czekają na rozkwit sezonu, w Towarzystwach muzycznych wprawdzie wre i kipi, ale nie od przygotowań do koncertów; jedna tylko dobroczynność, która korzysta zwykle z okrawków sezonu, z jego pierwszych i ostatnich tygodni, mobilizuje już miejscowe siły muzyczne i słuchaczy.

Kampanię tę rozpoczęto w poniedziałek w teatrze wieczorem na cele oświaty ludu polskiego w Paranie, złożonym z koncertu i przedstawienia „Buntu Napierskiego“. Sądząc po pełnej sali, powinnyby tysiące polskich elementarzy odbyć długą drogę za ocean, a sądząc po zapale publiczności, należałoby wartość artystyczną tego koncertu ocenić bardzo wysoko. W istocie tak dobrze znów nie było, chociaż było tam wiele dobrego. W pierwszym rzędzie wymienić należy p. Poselt, którego szlachetna gra zapoznała nas z całym szeregiem nowszych kompozycji francuskiej szkoły, a nas prawie zupełnie nieznanymi. Zalety gry p. Poselta mogła publiczność nasza ocenić już na wiosnę, również w teatrze, chociaż do zupełnego ich wydobycia potrzeba skrzypkowi estrady koncertowej, nie sceny. O ile wiem, p. Poselt, który tymczasowo osiadł u nas na stałe, ma wystąpić kilkakrotnie w bieżącym sezonie, w koncertach własnych i obcych, będziemy więc mieli wkrótce sposobność usłyszenia go w warunkach znacznie korzystniejszych.

P. Orzelskiego witano tak burzliwie, że widocznie miało to być demonstracją, protestem przeciw temu, że dyrekcyja nie zaangażowała go dotychczas, a zarazem żądaniem, by to nastąpiło jak najprędzej. I ja jestem zdania, że artysta ten, użyty w odpowiednich rolach, bardzo się przydać może naszemu teatrowi. W poniedziałek podziwiałem na nowo niezwykle piękny jego głos, a i śpiew sam nie wywołuje poważniejszych zastrzeżeń. Jedynie tylko program poniedziałkowy p. Orzelskiego nie był starannie dobrany, bo składał się przeważnie z drobniaków bez artystycznej wartości, a i arija z „Hrabiny“ Moniuszki nie należy do lepszych pomysłów mistrza. Resztę programu wypełniły pp. Dziędzielewiczówna i Chołodecka. Tej ostatniej należy się wdzięczność za to, że zastąpiła w ostatniej chwili p. Kozłowską i odegraniem *As-dur* ballady Chopina zapewniła fortepianowi należne mu miejsce w koncercie.

doskonałym pomysłem dyrekcyi było wznowienie „Mikado“. Nie wszyscy mogą ucieszyć się z przedstawienia operowego, nie każdego podoba się poważna muzyka sceniczna. Jak artyści mają swój repertuar do grania lub śpiewania, tak miewają go także melomani do słuchania. Dla tych, którzy lubią lekką strawę, powinien w tym repertuarze „Mikado“ zajmować miejsce naczelną, zastąpić im niejako poważną operę. Istotnie, nie znam drugiej operetki, w którejby muzyka pomimo swej lekkości trzymaną była w tak szlachetnym stylu. Offendbach jest wesejszym, wyuzdańszym, powiedziałbym: bardziej operetkowo szczerem, Strauss serdeczniejszym, ale Sullivan wykintniejszym od nich obydwóch. Ale i tej — pozostawmy już

przy tem słowie — operetkowej szlachetności nie powinno się sztucznie jeszcze powiększać, bo cierpi przez to znów lekkość. A stało się to onegdaj w skutek przeciągania tempów. Cały szereg numerów, że wymienię tylko finał pierwszego aktu, marsz przy wejściu Mikado, duet Ko-Ka z Katiszą, — wzięte były o wiele za powoli. Rozumiem jeszcze, że w tym ostatnim duecie n. p. trzyma się wolniej śpiewane miejsca w tym celu, by deklamacya wyszła wyraźniej, ale dlaczegoż nie przyspieszyć refrenu, w którym śpiewacy już tylko tańczą? Zmienia to niepotrzebnie charakter melodii, w istocie leciuchnej i pełnej gracyi na ciężki i napuszony.

Po za tem przedstawienie należało do najlepszych naszych wczoraj operetkowych. P. Bohussówna wyglądała i śpiewała w roli Jum-Jum doskonale, pp. Szuppówna i Miłowska były ładniutkiemi siostrzyczkami, a p. Kasprzowiczowa bardzo dobrą Katiszą. P. Malawskiemu (Nanki-Po) udało się dobrze zwłaszcza ustępy liryczne, jak duet miłosny w pierwszym akcie, tylko w ślicznym madrygale występował nawet w pianach zanadto silnie. Bardzo komycznym dygnitarzem jednasto-gatunkowym był p. Bogucki. P. Myszkowski jako Mikado forsował znowu zanadto i głos i komizm, niepotrzebnie też obdarzył nas w kupletach apostrofą patriotyczną, zresztą rolę swą oddał bez zarzutu, równie jak p. Kiczman swoją. Co do partii Ko-Ka, to mogła ona wypaść niewątpliwie o wiele lepiej, niż w interpretacji p. Lelewicza, ale przyczyny tego należy szukać nie tyle w artyście, ile w tem, że partya ta leży mu widocznie za nisko. Że p. Lelewicz umie się nieraz w operetce wybić na pierwszy plan, tego dowiódł już w „Gejszy“ i „Orfeuszu“.

Wystawa i reżyserja były bardzo staranne. *Seweryn Berson.*

Henryk Melcer, który zgłosił rezygnację z posady dyrektora Towarzystwa muzycznego we Lwowie, objął stanowisko dyrektora Towarzystwa muzycznego w Łodzi. — Wtorkowy *Goniec Łódzki*, donosząc o tem, zamieszcza następujący komunikat łódzkiego Towarzystwa muzycznego:

„P. Henryk Melcer, dowiedziawszy się z gazet o wrażeniu, jaki list jego wywarł na komitet łódzkiego Towarzystwa muzycznego, zrzekł się swej kandydatury na posadę dyrektora muzycznego galicyjskiego Towarzystwa muzycznego we Lwowie, i nie czekając na ostateczną decyzję w kwestyi wyboru kandydata, przybył do Łodzi, a porozumiewając się z komitetem łódzkiego Towarzystwa muzycznego, przyjął posadę dyrektora i objął ją w dniu wczorajszym“.

Z nowego teatru opadają rnsztowania, a z dniem każdym występuje gmat, ten, który stanie się prawdziwą ozdobą miasta, w pełniejszej okazałości, przynoszącej chlubę p. Gorgolewskiemu. Na platformie nowego teatru umieszczonych będzie 10 medalionów, których wykonanie powierzono rzeźbiarzowi p. Piotrowi Harasimowiczowi. Komisja teatralna uchwaliła, aby na medalionach znajdowały się wizerunki następujących polskich artystów: Królikowskiego, Żółkowskiego, Truskolaskiej, Owsińskiego, Smochowskiego, Aszpergerowej, Benzy, Rychtera, Nowakowskiego i Modrzejewskiej. Prócz tych 10 medalionów znajdować się będzie w foyer i w klatce schodowej 8 bustów i 8 medalionów autorów, dyrektorów teatru i muzyków, których wyboru jeszcze nie dokonała komisja teatralna.

P. Henryk Opieński, znany skrzypek a od niedawna członek orkiestry symfonicznej Colonne'a w Paryżu, otrzymał świeżo na konkursie, ogłoszonym przez związek śpiewacki Ameryki północnej w Milwaukee, pierwszą nagrodę w kwocie 200 dolarów za kantatę na chór mieszany i orkiestrę. Tekst kantaty tworzy wiersz Kazimierza Tetmajera ku uczczeniu pamięci Mikiewicza z I. tomu jego „Poezji“.

Nowa sztuka Bałuckiego „Družba“ została przedstawiona w Krakowie. *Czas* wyraża się o niej: Sobotnie przedstawienie odbyło się w przepięknym teatrze. Oklasków nie brakło, choć autor nie ukazał się na scenie. A przynajmniej trzeba, że „Družba“ robi znacznie sympatyczniejsze wrażenie, niż n. p. „Sprawa kobiet“ i w ogóle ostatnie komedye p. Bałuckiego. Jest to bezpretensjonalny obraz z życia mieszczańskiego, który ma tę główną wadę, że mu dano nazwę komedii i rozdzielono go aż na trzy akty, — podczas, gdy cała akcja sztuki zmieściłaby się wybornie w ramach jednego aktu. Grano sztukę wybornie.

„Demon“, opera Rubinstein'a, napisana przed 25 laty, doznała w Wiedniu sympatycznego przyjęcia; podobały się zwłaszcza bardzo muzykalne momenta, oparte na narodowych motywach. Wykonanie było wspaniałe. Rola główną śpiewał Rejchman.

„Tygodnik ilustrowany“ podobnie jak jeden z poprzednich numerów poświęcił Józefowi Brandtowi, tak ostatni numer poświęcił znowu reprodukcjom dzieł Fałata. Na pierwszej stronie umieszczony jest portret tego artysty, wykonany przez niego samego, dalej najlepsze z jego prac. Sylwetkę artysty skreślił p. Roman Lewandowski.

Repertoar teatru hr. Skarbka pod dyrekcją Ludwika Hellera.

Dziś, we czwartek po raz 2gi „Mikado“, czyli 1 dzień w Titipu, operetka w 2 aktach Artura Sulivana.

W piątek po raz 1szy „Družba“, komedya w 3 aktach M. Bałuckiego.

W sobotę po południu o pół do 4 dla młodzieży szkolnej „Jyd polski“, sztuka w 3 aktach Ereckmana i Chatrjana, z p. Chmielińskim w głównej roli.

Najbliższą nowością będzie: „Jan“ (Johannes), tragedia w 5 aktach H. Sudermana w przekładzie Jana Kasprzowicza.

Ze wznowień: „Fireyk w załotach“, komedya w 3 aktach Franciszka Zabłockiego i „Bocaccio“, operetka w 3 aktach Fr. Souppego.

Z Izby sądowej.

(Galicyjska Kasa oszczędności).

Lwów, 26 października.

XXII. dzień rozprawy. Początek o godzinie 9 z rana.

Obrona osk. Karpińskiego, dr. Solański, badając świadka Naszkiewicz'a, uzyskuje od niego zeznanie, że w czasie kiedy Karpiński zawiadywał interesami budowlanymi świadka, płacił on (Karpiński) za materiał budowlany, a nawet dawał świadkowi gotówkę pewne kwoty, po 200, 300 zł.

Świadek obstaje jednak, mimo wszystko, przy swem pierwotnem zeznaniu, że dług jego w Kasie powinien wynosić 25.000 zł., a nie 55.000 zł.

Osk. Karpiński utrzymuje, że wszystkie domy, które Naszkiewiczowi wybudował, kosztowały 72.000 zł. — ale nie ma na to żadnych dowodów, rachunków w zapiskach.

Przew.: To dziwna, że na tak wielkie kwoty nie prowadzono żadnych rachunków.

Prok. (do świadka Naszkiewicz'a): A pan dla czego nie notował wydatków?

Naszkiewicz: Nie notowałem od czasu, jak zostałem wzięty pod kuratelę przez Karpińskiego, który zapewniał, że to, co on napisał, to jest prawdą. Świadek stwierdza dalej, że Karpiński był u Zimy wszechwładnym, jego opinia była decydująca w sprawach otwierania kredytu stronom interesowanym.

Przy konfrontacji z Karpińskim nie chce świadek przyznać, że pewne kwoty, które wypłacał Karpińskiemu były wynagrodzeniem za roboty murarskie; było to honorarium z góry umówionem, niejako za fatygę przy wyrobie niu pożyczek. Karpiński — mówi świadek — jakkolwiek nie prowadził rachunków, zapewniał mnie: nie bój się, ja umiem dobrze rachować, ty stoisz dobrze i masz już kilka tysięcy czystego majątku.

Przew. A rachunków nie prowadził?

Świadek: Nie; — mówił tak z głowy. (Wesołość).

Przewodniczący (do Karpińskiego): Cóż się stało? Pan zapewniał Naszkiewicz'a, że on dobrze stoi — a tu się okazuje, że mu brakuje 30.000 zł. Czy się może która z wybudowanych kamienic zawaliła? (Wesołość).

Karpiński: Nie się nie zawaliła, ale co się stało, tego nie wiem. W czasie, kiedy wziął Naszkiewicz'a „w kuratelę“, miał on już 20.000 zł. długu.

Przew.: Biorąc go w kuratelę, powinien pan być przecież prowadzić jakąś buchalterję, bo tak robić wszystko na pamięć, to dziwne....

Sędzia przysięgły Chylewski (do Karpińskiego): Powiada pan, żeś wziął pewne kwoty od Naszkiewicz'a tytułem wynagrodzenia za prowadzenie budowy; — proszę pana czy pan ma koncesję budowniczego?

Karpiński: Nie! (Sensacja).

Sędzia przysięgły: Jakiemż prawem pan prowadził budowę? Wszak ustawa budowlana....

Karpiński: E to na Zamarstynowie się budowało — to nie miasto.

Obrona dr. Solański: Panie Karpiński, czy pan wie, że we Lwowie połowa domów budowała się w ten sposób, niby bez koncesyi.

Karpiński: Budowało się....

Naszkiewicz: Nieprawda, bo i na Zamarstynowie potrzeba koncesyi budowlanej, bo inaczej p. Sklepiński, burmistrz, budować nie pozwoli.

Sędzia przysięgły w ostatecznej konkluzji zwraca uwagę, że tłumaczenie się oskarżonego, jakoby pobrał od Naszkiewicz'a pewne kwoty tytułem: „za prowadzenie budowy“

jest dziwne, bo do prowadzenia budowy nie był upoważniony....

Na tem kwestyę tę zamknięto, poczem prokurator r. Hayderer składa oświadczenie co do wczorajszych wniosków obrońcy dr. Solańskiego. Prokurator nie może zgodzić się na wniosek nieodebrania przysięgi od świadków Puffiego i innych, nie zachodzi bowiem tutaj kryterium przez ustawę wymagane, a mianowicie, że Puffi i inni żyli ku Karpińskiemu jakąś głęboko zakorzenioną nienawiścią. Domaga się również zaprzysiężenia świadka agenta policyjnego Przestrzelskiego, który mając polecenie wywieдения się w drodze prywatnej, jakie stosunki zachodzą między Karpińskim, a jego rozmaitymi spółnikami wekslowymi, postąpił sobie może nie bardzo honorowo, wyrażając pewną presję na Karpińskiego, — ale to nie stoi na przeszkodzie zaprzysiężeniu agenta Przestrzelskiego.

Sprzeciwia się prokurator dalej wszystkim innym wnioskom obrońcy, co do wezwania nowych świadków, z wyjątkiem dr. Klastena i Hessa, na których wezwanie się zgadza.

Trybunał powoźmie uchwałę później.

Tymczasem staje zawezwana jako świadek p. Barbara Naszkiewiczowa, lat 36, żona przesłuchanego świadka Jana Naszkiewicz'a, składa przysięgę. O ile zna interesa swego męża, to wie, że teraz mąż jest ubogi. Słyszała, że wyrażał się, iż nie pojmuje, jakim sposobem weksle jego w Kasie doszły do tak wielkiej wysokości, jaka się okazała. Nie prowadził życia zbytkownego, owszem bardzo skromne, oszczędne, gospodarne. Nie nosiła brylantowych kołczyków. (Tu świadek okazuje kołczyki i mówi): O to są te brylanty. Raz umyślnie kiedy Karpiński zapytał czy to brylantowe, powiedziałam na złość jemu (bo był ciągle o wszystko, co mamy, zazdrosny) że „tak“ — brylantowe.

Świadek przyznaje, że mąż jej znał Zimę już dawno, i że on Zimie Karpińskiego przedstawił. Bywała u Zimy przy sposobnościach podpisywania weksli. Raz też była sama na wezwanie Zimy i wtedy on jej przedstawił, że Karpiński naskarżył na Naszkiewicz'a, iż nie pilnuje interesów, a tylko się bawi. Na to Zimie odparła, że o ile ona wie, to mąż nigdy po za domem kosztownie się nie zabawiał. Zresztą i Karpiński także się bawił.

Trybunał, po krótkiej naradzie, ogłasza uchwałę co do wniosków dr. Solańskiego. Na razie senat postanowił wezwać jako świadków dr. Klastena i Hessa. Agent Przestrzelski będzie przesłuchiwany dopiero przy rozpatrywaniu sprawy oskarżonej Furmanowej. Przesłuchanie zażądanych przez obronę świadków Kreisego, Lema i Herzla, uznał senat za zbyt kosztowne. Świadek Leon Puffi będzie dopiero jutro przesłuchany.

Staje jako świadek Michał Domaradzki, właściciel realności, mleczarni i sklepiku na Zamarstynowie wsi (nr. 152). Składa przysięgę. Podaje, że ma obecnie w Kasie dług jeszcze 900 złr., poręczony przez żonę; na wekslach jego już Karpiński nie jest podpisany. Wartość realności swej ocenia świadek na 8000 złr.; jest na niej jednak dług bankowy hipoteczny 3000 złr. i jakieś drobne. Pewną wartość ma przedsiębiorstwo handlu nabiałem. Podczas Wystawy krajowej z r. 1894 poznał majstra murarskiego Karpińskiego, który mu wybudował na Zamarstynowie dom, tak samo, jak wybudował rozmaitym innym ludziom. Czy Karpiński miał prawo (koncesję) na budowy — w to nikt nie wchodził. W kilka lat później Domaradzki zpożyczył się u Kahanego na złr. 480; w terminie spłacić go nie mógł. Udał się, za poradą Kahanego, do Zimy o pożyczkę, ale ten odmówił, dodając jednak, że jeżeli Karpiński poręczy, to pożyczki udzieli. Świadek zwrócił się tedy do Karpińskiego, który kazał sobie wystawić weksel na 500 złr., za który mu w pewnej restauracji na ulicy Żółkiewskiej wypłacił natychmiast gotówkę z kieszeni 380 złr. Dlaczego z akceptem na 500 złr. nie udał się sam wprost do Kasy, ale dał go Karpińskiemu, ze stratą 120 złr., tę kwotę tłumaczy w ten sposób, iż Karpińskiemu należało się tyle za wyrobienie kredytu; był zresztą w potrzebie wielkiej i „nie myślał sobie nic“ o tem czy to nie za dużo za wygodę, którą mu Karpiński uczynił. Przy tej sposobności dał świadka Naszkiewiczowi z owych 380 złr. gotówką 10 złr. Za co, tego nie wie, pamięta tylko, że Karpiński kazał dać; może za to, że Naszkiewicz był przy tym interesie za świadka. Było to w czerwcu roku zeszłego.

Domaradzki opisuje dalej drugi podobny interes z Karpińskim. Dał mu mianowicie akcept na 1500 zł. Karpiński zrealizował go w Kasie Oszczędności i dał świadkowi 1300 zł. Weksel ten spłacał świadek częściowo, a dziś wisi z niego jeszcze 900 zł. Przez ofiarowanie owych 120 i potem 200 zł. nie zubożał, bo pracuje i teraz mleczarnia dobrze mu idzie. Karpiński chwalił się, że może w Kasie komuś albo pomóc, albo popsuć. Karpiński rezydował głównie w szynku w hotelu Lazarusa, przy ulicy Karola Ludwika. Tam załatwiał on wszystkie interesa, gdzie też zbierali się i Naszkiewicz, Mielecki i inni.

Przew. A ten szynk to jest o jakie 40 kroków od Kasy Oszczędności?

Świadek: A no, niby taki tak. (Wesołość).

Na pytanie obrońcy dr. Solińskiego podaje świadek, że zaciągnął pożyczkę drugą (1500 zł.) na rozwinięcie swego interesu mleczarskiego, obecnie po przeniesieniu z oficy na front, dobrze się rentującego. Świadek nie uważa, jakoby go Karpiński w sposób lichwiarski wyzyskał.

O trzy kwadranse na 12 następuje przerwa.

(Po przerwie.)

Następuje z kolei przesłuchanie świadka Ottona Meidingera, b. maszynisty kolejowego (obecnie na pensji) z Przemysła, liczącego lat 42. Zaprzysiężony podaje, że raz potrzebował nagle pieniędzy, otrzymał podpis adwokata dr. Dwernickiego (który prowadził jakąś sądową sprawę świadka) na sumę 350 zł. i za poradą Chęcińskiego udał się do Karpińskiego, który mu (świadkowi) dał za ten weksel 270 zł. Świadek nie chciał początkowo na to przystać, a wówczas Karpiński odesłał świadka do dr. Dwernickiego, który wyperswadował świadkowi, że u żyda musiałby zapłacić za 6 miesięcy 50 zł., w skutek czego świadek zdecydował się przystać na propozycję Karpińskiego. Jakoż dał mu weksel na 350 zł. za 270 zł., które Karpiński gotówką z kieszeni wypłacił. Ponieważ weksel nie został spłacony, Kasa wyrobiła sobie nakaz egzekucyjny sprzedający ruchomości świadka w Przemysłu, celem ściągnięcia kwoty 350 zł. z pn.

Świadek powiada, że zaciągając u Karpińskiego pożyczkę, był w takiej potrzebie, że byłby i 200 zł. wziął za ów weksel na 350 zł. wystawiony. Solennie zaprzecza, jakoby pożyczka poszła na zapłatę długu karciowego, chociaż Karpiński utrzymuje o świadku, że był karciarzem. Natomiast świadek Meidinger wie, że Karpiński wysoko grał na wyścigach; raz w „jego oczach” przegrał na dwie stawki po 25 zł.

To odezwanie się świadka wywołuje energiczny protest ze strony oskarżonego Karpińskiego, na co znowu świadek odpięra: Panie Karpiński, nie pan nie gadaj, bo ja przysięgam i mówię prawdę. Zresztą — świadek zwraca się do trybunału: — Co ja tu mam gadać z Karpińskim, ten człowiek jest w moich oczach nie, (zero), bo jakże uważać człowieka, który do mnie, ojca rodziny, odezwał się: „Kto nie ma pieniędzy, ten powinien się powiesić”. (Wesołość w zapelnionej sali).

Świadek mówi dalej z emfazą: Czyż to mówi człowiek co ma pojęcie o oświecie, o rodzinie? Jako ucześciwy katolik, Karpiński powinien był odemnie wziąć co najwięcej 30 zł.

Wykazuje się dalej bardzo ożywiona dyskusja między świadkiem i oskarżonym, skutkiem zapytania sędziego przysięgłego Bogdanowicza, kto w tym interesie czuje się właściwie pokrzywdzony: Karpiński czy Meidinger, który wziął 270 zł.?

Osk. Karpiński utrzymuje, że on ponosi krzywdę, bo ma zapłacić weksel.

Sędzia przysięgi Bogdanowicz: Dobrze, ale pan ma nakaz egzekucyjny na ruchomości Meidingera? Któż ma weksel zapłacić?

Świadek Meidinger: Właściwie ja, ale, jeżeli Karpiński zapłaci, to ja nie będę miał do niego żadnej pretensji.

(Cała sala wybucha ogromnym śmiechem).

Na zapytanie obr. dr. Solińskiego, co świadek robił we Lwowie na wyścigach, skoro mieszkał stale w Przemysłu, świadek odpowiada pytaniem: A co inni robili? Wielką sprzeczką pomiędzy oskarżonym a świadkiem na temat, kto był większym graczem, kończy się przesłuchanie tego świadka, który wniósł nieco ożywienia w dość nużący tok dotychczasowej rozprawy.

Świadek Jan Stach, ślusarz ze Lwowa, lat 40, który staje następnie, usiłuje przedstawieniem, że on jest porządnym obywatelem i właścicielem realności, uchylić się od obowiązku złożenia przysięgi. Chce nawet szerszą dyskusję podjąć z przewodniczącym na ten temat — ale radca Oleński zamyka ją słowami: „Ależ panie, tu nie ma targów”, poczem odbiera od świadka przysięgę. Zeznania tego świadka są w ogóle dla oskarżonego Karpińskiego dość korzystne. Był w interesach wekslowych z Karpińskim, poręczali sobie nawzajem, przyczem na uwagę przewodniczącego, że Karpiński przy każdym interesie wekslowym chciał zarobić, oskarżony nie zapiera się tego wcale, podnosząc, że reżąc za różnych ludzi, brał na swoje barki wielkie ryzyko.

Świadek dr. Leon Klafien, kandydat adwokatury we Lwowie, za zgodą stron niezaprzysiężony, podaje, że był pośrednikiem i doradcą prawnym w kilku rozmaitych układach między Karpińskim, Naszkiewiczem, Stachem i Mieleckim. Z opowiadań świadka o wielu bardzo zawiłych ugodach, rozmowach, targach i t. d., wypływa jedno, że Karpiński co do interesów wekslowych bardzo dobrze się zabezpieczał.

Przesłuchano dalej świadka Jana Hessa, piekarza, zamieszkałego we Lwowie, który (pod przysięgą) podaje, że Karpiński poręczył mu w Kasie trzy weksle na sumę łączną 6.100 zł. — z grzeczności, bez wymawiania sobie z góry za tę porękę żadnego wynagrodzenia. Świadek jednak z własnej woli za namową Naszkiewicza chciał Karpińskiemu obiecać 300 zł., ale Karpiński z góry powiedział, że nie od Hessa jako od dawnego znajomego nie przyjmie. Powiedział to, mając trochę w głowie, a trzeba wiedzieć, że Karpiński ma taki zwyczaj, iż jak słowo po pijanemu powie, to słowo to święte. (Wesołość). Świadek ma do spłacenia w Kasie jeszcze 1000 zł. Może stwierdzić, że Karpiński był w obec Cimy bardzo uniżony, całował go w rękę, czynił to może z nadzwyczajnej grzeczności, a może też umyślnie się podlizywał, — bo kto potrzebuje pieniędzy, to się i podlizuje. Dobrze też był Karpiński u Cimy zapisany i — zdaniem świadka — mógł być jeszcze więcej nabrać w Kasie....

Prokurator: Oho! jeszcze więcej? (Wielka wesołość).

Zeznawał jeszcze świadek Jan Mielecki, stolarz, który miał dług w Kasie na przeszło 12.470 zł., ale wszystko już spłacił. Karpińskiemu za wyrobienie pożyczki zapłacił 500 zł.

Następne posiedzenie w piątek o godz. 8 z rana.

Głosy publiczne.

Podziękowanie.

Ciężkim ciosem dotknięta i w nieutulonym żalu pozostała rodzina ś. p. Teofila Szumskiego, składa szczerze podziękowanie wszystkim tym, którzy pospieszyli oddać ostatnią przysługę ś. p. zmarłemu, jakoteż prasie za serdeczne wzianki, poświęcone pamięci swego dawnego kolegi. Bóg zapłać!

Wanda Szumska, żona.

Marya, Zofia i Lucya z Szumskich Grabowska — córki.

Upraszam Szanowną Redakcję o zamieszczenie niniejszych kilku słów:

Od dłuższego czasu krąży po mieście pogłoski, jakoby przeniosł się z Paryża do Lwowa li tylko do celu objęcia profesury w tutejszym konserwatorjum. Nie uważając za stosowne, ani potrzebne, tłumaczyć się w ogólności dla czego do mego rodzinnego miasta powróciłem, nadmieniam, że z kwestyą profesury rzecz się ma w ten sposób: Przed niedawnym czasem ofiarowywano mi rzeczywiście kierownictwo wyższego kursu skrzypcowego w tutejszym konserwatorjum, ponieważ jednak w obecnych warunkach mógłbym objąć tylko kurs najwyższy, a takiego kursu instytut lwowski nie posiada, więc tem samem odpisać muszę z mej strony jakiegokolwiek bądź starania o profesurę skrzypcową. Ze zaś tę rzecz wiąże niektóry z sprawą agitacji wyborczej na dyrektora konserwatorjum, przeto oświadczam, iż w wir tej agitacji wciągnięto me nazwisko bez mej woli i wiedzy, co jednak nie przesądza o moich osobistych sympatiach w tę lub ową stronę skierowanych.

Z poważaniem

Robert Poselt.

GOSPODARSTWO I HANDEL

(z) Organizacya służby ruchu na kolei lokalnej Chabówka-Zakopane. Dziennika urzędowego c. k. Ministerswa kolei żelaznych wyszedł nr. 52 i zawiera między innymi rozporządzenie, dotyczące się organizacji wykonawczej służby ruchu na linii kolei lokalnej Chabówka-Zakopane.

W myśl paragrafu 10 koncesji z dnia 4 listopada 1897 prowadzić ma ruch na tej normalno-torowej kolei lokalnej Państwo na rachunek koncesjonariuszy; w przededniu przeto otwarcia tej kolei ogłasza c. k. Ministerstwo kolejowe cały szereg zarządzeń, celem włączenia tego nowego szlaku w skład c. k. austriackich kolei państwowych. Zarządzenia te obowiązują od dnia otwarcia ruchu.

Kolei lokalna Chabówka-Zakopane należy do okręgu c. k. Dyrekcji kolei państwowych w Krakowie. Dla nadzoru i utrzymania tej kolei lokalnej utworzoną będzie nowa c. k. sekcya konserwacji w Nowym Targu, a to przy równoczesnym zwinieciu takież sekcji Sucha II. i zmiany okręgu sekcji Sucha I. W obec tego należeć będzie linia Maków-Chabówka i Chabówka-Zakopane do zakresu sekcji w Nowym Targu, linia zaś Sucha-Skawina i Hucisko-Maków do sekcji w Suchy.

Kontrolę ruchu i prowadzenie rachunków tegoż działu poruczono na razie naczelnikowi urzędu stacyjnego w Chabówce, a zarząd wozów filii w Nowym Sączu. Służbę parowniczą obejmie ogrzewalnia w Nowym Sączu, a dostawę materiałów i inwentarza tamtejszy magazyn materiałów.

Z chwilą oddania szlaku do użytku publicznego otwarto następujące stacje: Chabówka, Raba Wyżna, Sieniawa, Nowy Targ, Szaflary, Biały Dunajec, Poronin i Zakopane, oraz przystanek Lasek.

Stacje Chabówka, Raba Wyżna, Sieniawa, Nowy Targ i Zakopane służyć będą dla ruchu nieograniczonego, z wyjątkiem przedmiotów wybuchających, stacje zaś Szaflary, Biały Dunajec i Poronin, oraz przystanek Lasek urządzone będą na razie jedynie dla ruchu osobowego oraz dla przesyłek towarowych w ładunkach całowozowych.

Długość kolei lokalnej Chabówka-Zakopane wynosi 43-283 km.

Wydawnictwo Towarzystwa „Kółek rolniczych”. W tych dniach wyszedł z pod prasy czwarty tomik nowego wydawnictwa „Kółek rolniczych”. Książeczka ma tytuł: „O użyciu nawozów sztucznych” napisał Bolesław Gurski, krajowy nauczyciel gospodarstwa wiejskiego. W nader przystępny sposób poucza w niej autor, co to są nawozy sztuczne i do czego służą, wylicza główne ich rodzaje i przedstawia jak je kupować i jak ich używać należy. Książeczka ta jest bardzo pożytecznym podręcznikiem dla wszystkich tych, którzy celem podniesienia wydajności roli zasilają ją muszą nawozami sztucznymi a dla braku wiadomości z chemii rolniczej, wskazówek z większych dzieł zaczerpnąć nie mogą. Książeczka liczy 50 stron i kosztuje 15 ct. Nabywać ją można w zarządzie głównym „Kółek rolniczych” ul. Wałowa 1. 2, lub w księgarniach.

Na kurs wieczorny dla szewców we Lwowie przyjęto 14 uczestników, t. j. 12 majstrów i 2 czeladników, wszystkich ze Lwowa. Nauka odbywa się od godziny 7 do 9 wieczorem, a w niedzielę od 10 do 12 przed południem. Pracownia kursu stoi od godziny 3 do 7 otworem dla uczestników kursu, aby się mogli wprawiać w użyciu maszyn pomocniczych dla szewstwa. Przedmiotami nauki są obecnie: 1. Krój i cholewkarstwo zastosowane w szerszym handlu wraz z pouczeniami o budowie nogi, braniu miary i ćwiczeniami w rysunkach geometrycznych i fachowych. 2. Nauka rachunkowości i stylistyki kupieckiej. 3. Praktyczne pouczenia o zakładaniu spółek i Towarzystw zarobkowych.

Kanał Wiedeń-Tryest. Ministerstwo handlu dało w porozumieniu z centralnymi organami, jednemu z wiedeńskich inżynierów, na przeciąg jednego roku, pozwolenie na przeprowadzenie technicznych robót wstępnych nad budową spławnego kanału łączącego Wiedeń z Tryestem.

Nowa rosyjska pożyczka. Od dłuższego czasu utrzymuje się pogłoska, że rząd rosyjski prowadzi w Paryżu rokowania celem zaciągnięcia nowej pożyczki. Chodzi to podobno o sumę w wysokości 250 milionów franków. Z Berlina telegrafują, że wedle otrzymanego tam z Paryża doniesienia rząd rosyjski zawarł z *Credit Lyonnais* układ w sprawie 3 i pół procentowej pożyczki.

Wiedeń, 26 października. Spirytus 20-40 do 20-60. Nafta galicyjska niezmienniona. Cukier (silna) 12-17 do ——. Tendencja mocna.

Wiedeń, 26 października. Targ zbożowy. Pszenica na jesień 8-42 do 8-43; — na wiosnę 8-63 do 8-64.

Żyto na jesień 6-87 do 6-88; — na wiosnę 7-17 do 7-19.

Kukurudza na październik 5-70 do 5-72. Na listopad 5-68 do 5-70, na maj-czerwiec 1900 r. 5-41 do 5-42.

Owies na jesień 5-23 do 5-24; — na wiosnę 5-68 do 5-69.

Rzepak na wrzesień-październik — do ——. Na styczeń-luty 1900 roku — do ——.

Olej rzepakowy na styczeń-kwiecień 1900 roku 32— do 33-50.

Tendencja: utwierdzona.

Pogoda: piękna.

Budapeszt, 26 października. Targ zbożowy. Pszenica na październik 8-02 do 8-04; —, na kwiecień 1900 roku 8-48 do 8-49.

Żyto na październik 6-40 do 6-42; — na kwiecień 1900 r. 6-84 do 6-85.

Owies na październik 4-88 do 4-89; — na kwiecień 1900 r. 5-28 do 5-30.

Kukurudza na maj 1900 r. 5-45 do 5-47. Rzepak na sierpień 1900 r. 11-75 do 11-80.

Oferty na pszenicę: mierne

Chęć kupna: —.

Tendencja: słaba.

Pogoda: spokojna.

Berlin, 26 października. Banknoty austriackie 169-45. Spirytus 46-50.

Frankfurt, 26 października. (Giełda wieczorna). Austr. Kredyty 232-50, koleje pań-

stwowe 140-20, Alpiny —, Disconto 191-80, Laura 249—.

Paryż, 26 października. (Giełda wieczorna) Trzyprocentowa renta 100-47. Mąka (typ „Fluru de Paris” zaprowadzony od 1 września b. r.) 24-65.

Sprawozdanie targowe ogólnego Związku hodowców i handlarzy bydła we Lwowie, ul. Kopernika 1. 7.

Targ lwowski 25 października b. r. Spęd średni. Płacono za woły średnie z paszy za 100 klg. żywej wagi po 25 do 30 złr.

Targ ożywiony.

Cena mięsa w rzeźni: tylne od 48 do 54 ct., przednie od 45 do 50 ct.

Targ praski 23 października. Spęd 948 sztuk, między temi 563 sztuk galicyjskich. Płacono za galicyjskie woły z paszy, średnie 31 do 34 zł., za krowy 25 do 30 zł. za buhaje 29 do 34 zł. za 100 klg. żywej wagi.

Targ dla dobrego towaru ożywiony, dla średniego był zły.

Giełda towarowa. Cukier surowy loco Aussig 12-25 do 12-30, loco Ołomuniec 11-65 do 11-75, loco Berne-Wiedeń 11-65 do 11-75, za listopad i grudzień loco Aussig 12-30 do 12-35, cukier w kostkach prima 43-37 1/2 do 42-50, sekunda 42-12 1/2 do 42-25. Spirytus kotyngentowany loco Wiedeń 20-20 do 20-40. Nafta kaukaska transito Tryest 5-50 do 5-75, galicyjska przeźroczysta 19-75 do 20-25.

Targ zbożowy.

Lwów, 26 października. Pszenica gotowa 8-15 do 8-30, pszenica na termin — do —, żyto gotowe 6-20 do 6-50, żyto na termin 6-20 do 6-50 owies obroczny gotowy 5-30 do 6—, owies na termin — do —, jęczmień pastewny 5-25 do 5-60, jęczmień nowy — do —, groch do gotowania 5-75 do 6-75, wyka 4-30 do 4-60, nasienie lniane — do —, nasienie konopne — do —, bob — do —, bobik 4-40 do 4-60, hreczka 6-75 do 7-25, konieczyna czerwona galicyjska 45— do 50—, biała 30— do 45—, tymotka — do —, szwedzka — do —, kukurudza stara 5-40 do 5-70, nowa — do —, chmiel stary — do —, nowy za 65 kilo — do —, rzepak 10-50 do 10-75, groch pastewny 5-75 do 6-50.

Spirytus paritas Tarnopol gotowy 16-75 do 17-25, na termin 16— do 16-50, waranty — do —.

Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów we Lwowie od 14 października do 20 października b. r. bez opłaty akcyzowej. Pszenica stara 7-90 do 8-10, nowa — do —, żyto stare 6-25 do 6-45, nowe — do —, jęczmień browarny 6-40 do 6-90, pastewny 5-30 do 5-75, owies 5-25 do 5-75, hreczka 6-75 do 7—, kukurudza zeszłoroczna 5-70 do 5-90, kukurudza nowa — do — proso — do —, groch do gotowania 6-75 do 8-50, groch pastewny 5-90 do 6-40, soczewica — do —, fasola — do —, bobik 4-90 do 5-25, wyka 4-70 do 5-05, konieczyna czerwona 48— do 58—, konieczyna biała — do —, konieczyna szwedzka — do —, tymotka 15— do 17—, anyż rosyjski — do —, anyż płaski — do —, kminek — do —, rzepak zimowy 10-65 do 10-90, rzepak letni — do —, rzepak nowy — do —, nasienie lniane — do —, nasienie konopne — do —, chmiel 53-50 do 89—, kój 35— do 35-80, nafta zwykła 17-50 do 18-50, nafta salenowa 19-50 do 20-50, wosk ziemny — do —, wszystko za 100 kilogramów, skóry surowe — do —, spirytus 10.000 litr-procentowy, kontyngentowany, bez podatku konsumcyjnego 18-35 do 18-60.

OSTATNIA POCZTA

Koło polskie desygnowało do deputacji kwotowej pp. Jaworskiego i Dawida Abrahamowicza. Do komisji zapomogowej wybrani zostali z Koła polskiego: pp. Czech, Pastor, Potoczek, Potocki i Dąbowski.

Sekretarzami Izby posłów wybrani zostali z Polaków dr. Władysław Dulęba i Teofil Merunowicz.

Na onegdajszym posiedzeniu Izby poselskiej p. Schoenerer uczynił wniosek o wydanie zakazu imigracji żydów z zagranicy, o zniesienie Stremayerowskich rozporządzeń językowych, o uznanie języka niemieckiego za język państwowy, o wyodrębnienie Galicji, Bukowiny i Dalmacji ze związku krajów w Radzie państwa reprezentowanych. Ponieważ

trzy ostatnie wnioski nie miały dostatecznej ilości podpisów, przeto Prezydent dr. Fuchs poddał wnioski te pod poparcie Izby. Wnioski zostały dostatecznie poparte.

W państwie pruskim nie ma ogólnie zobowiązującego prawa szkolnego. Zastępują je reskrypta i rozporządzenia, wcale nie drukowane, lub tylko umieszczone w urzędowych organach szkolnych, nie dostępnych dla szerszej publiczności. W Księstwie Poznańskim powstało w ostatnich zwłaszcza latach wiele takich rozporządzeń poufnych, zakomunikowanych przez regencję inspektorom szkolnym, lecz nie drukowanych nawet w urzędowym dzienniku szkolnym, a zawierających instrukcję co do wprowadzania do szkół, zwiedzanych przez dzieci polskie, różnych reform, a właściwie ograniczeń dawniejszych praw i przywilejów. Do poufnych takich poleceń należy instrukcja o systematycznym wprowadzaniu do szkół, zwiedzanych przez uczniów Polaków, niemieckiego wykładu religii, pociągającego za sobą całkowite znoszenie nawet fakultatywnej nauki polskiego czytania i pisania.

Przed niejakim czasem odebrali inspektorowie szkolni wskazówki co do wywierania wpływu, aby dzieci polskiej narodowości uczęszczały na naukę przygotowawczą do przyjęcia Sakramentów św., przeznaczoną dla Niemców.

Świeżo zaś otrzymali — jak donosi *Kurier Poznański* — inspektorowie szkolni polecenie przeprowadzenia dochodzeń, w jakim języku odbywają się śpiewy kościelne podczas tak zwanych szkolnych Mszy św. Wywiązując się z odebranych wskazówek, badają inspektorowie szkolni, przeważnie protestanci, czy w czasie Mszy św., na którą uczęszczają katolickie dzieci szkolne pod dozorem nauczycieli, śpiewane bywają w kościele łacińskie, czy też niemieckie, czy wreszcie polskie pieśni nabożne.

W Wilhelmshaven odbyła się onegdaj uroczystość położenia kamienia węgielnego pod nowy kościół katolicki dla marynarzy. — Mowy przy tej sposobności wygłosili kontradmirał Tirpitz i biskup polowy dr. Assmann.

Kapituła kolonńska wybrała arcybiskupem Kolonii biskupa w Paderbornie ks. Huberta Simara. Nowy arcybiskup urodził się w r. 1835. Po otrzymaniu święceń kapłańskich w r. 1859 był prywatnym docentem a w kilka lat potem zwyczajnym profesorem dogmatyki na wydziale teologicznym Uniwersytetu w Bonn. W r. 1891 został biskupem padernbornskim. Z pod jego pióra wyszło wiele dzieł i broszur teologicznych. Trzymał się zawsze zdania od życia politycznego.

Wedle doniesienia dzienników petersburskich, rosyjskie ministerstwo sprawiedliwości rozesłało zapytania co do zaprowadzenia sądów przysięgłych na wszystkich kręсах państwa. Odpowiedzi spodziewane są przed upływem roku bieżącego.

Minister oświaty, Bogolepow, bawiący obecnie na Południu, zachorował poważnie.

Król serbski Aleksander wyjedzie dnia 28 b. m. za granicę i w przejeździe zatrzyma się dwa lub trzy dni w Wiedniu.

Z Konstantynopola donoszą, że wszystkie pułki liniowe i rezerwy, rozlokowane w Macedonii, otrzymały już karabiny mauserowskie. Zarządzenia tego, jak zapewnia komunikat, nie należy sobie tłumaczyć w duchu niekorzystnym dla spokoju i porządku w Macedonii, albowiem pod tym względem nie ma powodu do jakiegobądź nadzwyczajnych środków ostrożności.

Prezydent Loubet, na wniosek ministra Galliffeta, podpisał dekret, zmieniający organizację najwyższej rady wojennej w ten sposób, że w przyszłości będą do niej należeć ci generałowie, którzy na wypadek wojny przeznaczeni są do objęcia naczelnej komendy armii lub w czasie pokoju stali na czele korpusu.

Francuski minister finansów Caillaux miał w miasteczku la Ferté Bernard mowę na bankiecie, w której zaznaczył, że walka o istnienie republiki, jak się zdaje, zakończoną już została, zbliża się uspokojenie. Ale niebezpieczeństwa wykazały, że republika nie była dość uzbrojona. Należy ustawy i instytucje zharmonizować ze sobą, celem obrony socjalnej i politycznej organizacji. Republikaństwo powinni rzucić się na razie kwestyj spornych, dość licznych a zgodzić się na jeden program obrony republiki.

Król grecki przybył do Paryża na dni kilka. Król był z wizytą u prezydenta Loubeta, który wkrótce potem oddał mu wizytę.

Minister robót publicznych Baudin, socjalista, miał mowę, w której apelował do jedności wszystkich republikanów, celem zapewnienia istnienia republiki. Rząd będzie dalej prowadził socjalną politykę, którą zainaugurował już swoją interwencją w Crausot, i „nie ustanie w walce przeciwko niebezpieczeństwu, pochodzącemu z obozu klerykalnego.“

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada państwa.

Wiedeń, 26 października. Dzisiejsze posiedzenie Izby posłów Prezydent dr. Fuchs otworzył po 11 godzinie rano. P. Kierownik Ministerstwa finansów wniósł rozporządzenie Cesarzkie o regulacji plac służ państwowych, która to sprawa potrzebuje jeszcze aprobaty parlamentu. Socjalista Berner i towarzysze postawili wniosek w sprawie krwawych zajęć na Morawii, szczególnie w Holeszowie i w Wetsinie. Interpelanci zapytują, jakie środki myśli zastosować Rząd, aby nadal zapobiedz rozlewowi krwi, i domagają się nagłego traktowania sprawy.

Przystąpiono do porządku dziennego, mianowicie do dalszej dyskusji nad programem rządowym. Pierwszy zabiera głos były Wiceprezydent Izby dr. Kramarz. W tej chwili cała lewica opuszcza demonstracyjnie salę. Dr. Kramarz dowodził, że zniesienie rozporządzeń językowych jest zbrodnią, popełnioną na narodzie czeskim. Po nagłej zmianie systemu stronnictwo nie może mieć zaufania do Rządu. W obec tego Młodocześni wytrwają na stanowisku dotychczasowym i prowadzić będą aż do końca walkę z całą bezwzględnością. (Okłaski na ławach Młodocześców).

Gdy dr. Kramarz skończył przemawiać, Niemcy powrócili do sali, poczem zabrał głos Kroat, poseł Biankini i mówił najpierw po kroacku a potem po niemiecku. Oświadczył on, iż uważa za swój obowiązek powiedzieć, że Kroaci nadal dążyć będą do połączenia wszystkich Kroatów pod berłem Habsburskiem. Dalej mowca oświadczył się za „jednoczeniem Kroacji z Dalmacją. Mowca uskarżał się, że języki słowiańskie nie są tak faworyzowane w Dalmacji, jak niemiecki, albo włoski.

Sejm dalmacki od lat 14 domaga się sprawiedliwego załatwienia tej sprawy, ale naderżano. Kroatom na szczęście brak tego pokroju ludzi, pod względem narodowym, jakich mają Niemcy w Wolfie i Schönererze. (Bardzo słusznie! — na ławach kroackich). Dalej mowca podnosił zarzuty przeciw systemowi rządowemu w Dalmacji, wśród ciągłych przezywaniu ze strony Wolfa. Konstytucja — mówił — dla Dalmacji jest tylko próżnym słowem. (Wolania na lewicy: „Od czegoż macie § 14? Jedynie podatki są dla nas faktem. Ponieważ oświadczenie rządowe przenika na wskroś duch centralistyczny, ponieważ dalej Rząd swoją działalność rozpoczyna od aktu niewdzięczności względem braci Czechów, dlatego Kroaci zwalczają go będą wszelkimi przez konstytucję dozwolonymi środkami.

Następnie przemawiał p. Zaczek (Młodocześcy), poczem hr. Stuerck wniósł zamknięcie dyskusji. Wniosek ten odrzucono 168 głosami przeciw 115.

Przemawia poseł Daszyński. Godzina pół do 4, — posiedzenie trwa dalej.

Wiedeń, 26 października. Na posiedzeniu Koła polskiego, które odbyło się dzisiaj przed posiedzeniem Izby, na wniosek p. Dawida Abrahamowicza, uchwalono przez sekretarjat sprostować doniesienie *Słowa Polskiego*, jakoby na poufnym posiedzeniu Koła postawiono wniosek o wyrażenie nieufności kierownictwu Koła z powodu prowadzonej przez niego polityki.

W sprawie aresztowanego w Rosji akademika Kaspra Wojnara polecono interwiniować posłom: Milewskiemu, Popowskiemu i Sokołowskiemu, a następnie zdać sprawę przed Kołem.

Nastąpiły wybory do komisji. Do komisji prasowej Koło desygnowało pp. W. Dzieńuszkiego, Merunowicza, Rutowskiego i Sokołowskiego.

Do komisji wojskowej desygnowani: W. Gniewosz, Lewicki, Popowski, Sapiela i Kozłowski.

Do komisji przemysłowej desygnowani: Weigel, Piepes-Poratyński, Götz - Okocimski, Lewicki, Weiser, Pastor, Rychlik i Sokołowski.

Wiedeń, 26 października. Przed dzisiejszym posiedzeniem Izby poselskiej, odbyły się narady klubowe następujące stronnictwa: Koło polskie, niemiecki klub postępowy, niemieckie stronnictwo ludowe, czeska szlachta konserwatywna i związek socjalno-demokratyczny.

Wiedeń, 26 października. Komitet wykonawczy stronnictwa prawicy uchwalił jednogłośnie na wczorajszym posiedzeniu zalecić

klubom, iż zajęcie stanowiska w obec każdej akcji rządowej, nie mniej także formalne postępowanie pojedynczych klubów, ma być poprzednio przedmiotem narad w samym komitecie wykonawczym, ewentualnie komitet ten ma powziąć w tym względzie uchwałę.

Wiedeń, 26 października. *Fremdenblatt* oświadcza, że nie chce zajmować się pogłoskami, jakie powstały w skutek tego, że pierwszy szef sekcji w Ministerstwie spraw zagranicznych hr. Welsersheimb zamierza udać się na urlop, — a wedle których to pogłosek hr. Welsersheimb ma otrzymać inne stanowisko dyplomatyczne. Tem mniej zaś — pisze wspomniany dziennik — można zajmować się tego rodzaju pogłoskami, iż w Wiedniu nie ma właśnie tych czynników, które w tej sprawie decydują. Z góry jednakże można powiedzieć, że bezzasadną jest wiadomość o bliskim ustąpieniu hrabiego Bevertery z posady ambasadora przy Watykanie, jako którego następnie wymienią te pogłoski właśnie hr. Welsersheimba.

Wiedeń, 26 października. Wielki przemysłowiec, członek Izby panów, baron Leitenberger, zmarł dziś w nocy w Josefsthal.

Praga, 26 października. Z Jiczynu, Pardubice, Rakonic, z Kostjela nad Orlicą i z Peceku donoszą o demonstracjach, które spowodowały interwencję policji i żandarmerji, przy czem jednak nie przyszło do poważniejszych zajęć. Z kilku miejscowości donoszą o wybijaniu szyb w domach żydowskich.

Berno moraw., 26 października. Tłum, złożony z wyrostków i młodzieży, wyruszył wczoraj wieczorem z przedmieścia Koenigsfeld ku miastu, został jednakże przy rogatce miejskiej powstrzymany przez policję i rozprószony; żandarmerja rozpedziła następnie demonstrantów na przedmieściu Koenigsfeld, gdzie wybito szybę wystawową w pewnym sklepie i szyby w wagonie przejeżdżającego właśnie pociągu lokalnego.

Berno (morawskie), 26 października. O przedwczorajszym zajściu w Wsetinie nadszedł w dalszym ciągu następujące wiadomości: Tłum złożony z 600 do 800 osób, należących przeważnie do najniższych warstw ludności, krzycząc i hałasując, przeciągał wieczorem ulicami miasteczka, wybił szybę w oknach mieszkań izraelskich, wtargnął do niektórych domów, niszczył sprzęty domowe, a niektóre domy obrzucał kamieniami.

Na żandarminów, którzy usiłowali przywrócić porządek, rzucano kamieniami, przy czem jeden żandarm został raniony w głowę.

Gdy wezwania do rozjęcia się nie poskutkowały, żandarmerja dała ognia. Dwóch ekscedentów padło trupem na miejscu, dwóch otrzymało ciężkie rany, a 15 lekkie. Tłum rozprószył się wprawdzie, lecz wkrótce zebrał się na nowo i począł obrzucać ponownie żandarminów kamieniami. Dano nawet do nich 3 strzały, które na szczęście nikogo nie ugodziły. Dopiero gdy starosta pojawił się na miejscu zaburzeń w asystencji wojskowej, składającej się z pół kompanii piechoty, tłum rozprószył się; a było to już po północy. Aresztowano 2 ekscedentów.

Holeszów, 26 października. Z okazji pogrzebu trzech zabitych, zgromadził się tłum, złożony mniej więcej z 3000 osób. Wojsko wystąpiło i nie dopuściło do demonstracji. Podczas rozpraszania tłumy raniono jedną osobę.

Rzym, 26 października. Papież przyjmował wczoraj na osobnym posłuchaniu austro-węgierskiego ambasadora hr. Revertorę.

Anglia i Transvaal.

Londyn, 26 października. *Times* donosi, że dowódca Boerów na wschodniej granicy Transwaalu, generał Cronje, cofnął znaczną część swoich obiegających Mafeking, prawdopodobnie dla tego, że potrzebuje ich do walki, jaką stoezyć zamierza na innym punkcie, lub też może w tym celu, aby Anglików spowodować do zrobienia wycieczki z Mafeking.

Londyn, 26 października. W onegdajszej walce, którą stoczył generał White z Boerami pod Ladysmith, stracili Anglicy 12 zabitych i mieli 89 rannych. W Klipdam wzięli Boerzy do niewoli adjunkta rezydenta angielskiego i jednego urzędnika.

Paryż, 26 października. *Matin* pisze, iż gdyby Niemcy wystąpiły z propozycją podjęcia zbiorowego stanowczego kroku celem utrzymania równowagi sił w Afryce południowej, w takim razie Francja nie podniosłaby przeciw temu żadnych zarzutów — a to tak samo, jak to miało miejsce w czasie rosyjsko-niemieckich demonstracji z okazji wojny między Japonią a Chinami.

Quenstown, 26 października. Odplynęły ztąd 3 krążowniki eskadry kanałowej w kierunku do Cap Ecclair, gdzie połączą się prawdopodobnie z 8 wielkimi pancernikami i dwoma

krążownikami floty płynącej z Irlandyi. Cała eskadra odpłynie następnie do Gibraltaru.

Durban, 26 października. W nocy z dnia 21 na 22 października nad-szła z Melmoth, w kraju Zuluszów wiadomość, iż silny oddział Boerów maszeruje w kierunku Melmoth i że każdej chwili można się spodziewać ataku na tę miejscowość.

Wiedeń, 17 października. Stan Banku austro-węgierskiego z dniem 23 października 1899. Banknoty w obiegu 707,537.000 (w porównaniu z tygodniem poprzednim mniej o 18,976.000), rezerwa kruszcowa 506,310.000, (więcej o 772000), — portfel wekslowy 214,434.000 (mniej o 20,411.000), lombard papierów 24,707.000 (mniej o 92.000), banknoty wolne od podatków 9,583.000.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 26 października 1899. Giełda poranna (*Vorbörse*) godzina 10 min. 30. Marki 59.—, Renta majowa 99.60, Węgierska renta koronowa 95.20, Kredyty 371.25, Węg. kred. 378.—, Anglobank 152.—, Union 307.—, Bankverein 272.—, Länderbank 238.—, Staatsbank 328.25, Lombardy 70.25, Elbethal —.—, wykup. Fabryka broni —.—, Akcje tytoniowe —.—, Alpiny 269.—, Rima Muranyi 339.50, Prager Eisen 1389.—, Losy tureckie 58.80, Ruble (Event.) 127.37 5, 4-prc. galicyjskie krajowe listy zastawne 94.—, 4-prc. galicyjska krajowa pożyczka 96.50. Akcje gal. Banku hipotecznego —.— Tendencja silna.

Wiedeń, 26 października 1899. Giełda południowa (*Mittagsbörse*) godz. 12 min. 30. Marki 59.02, Renta majowa 99.55, Węgierska renta koronowa 95.20, Kredyty 371.—, Węg. kredyt. 378.—, Anglobank 152.—, Union 307.—, Bankverein 272.—, Länderbank 238.—, Staatsbank 328.—, Lombardy 70.25, Elbethal —.—, Fabryka broni —.—, Akcje tytoniowe 131.—, Alpiny 266.75, Rima Muranyi 339.—, Prager Eisen 1303.—, Losy tureckie 58.60, Ruble (Event.) 127.37, 20-frank. —.—, Akcje kredytowe ziemskie —.—, Tramway —.—. Tendencja: słabsza.

Wiedeń, 26 października 1899. Zamknięcie giełdy (*Schlusscourse*) godz. 3 min. 30. Akcje austr. zakł. kredyt. 370.25, Akcje węg. zakł. kredyt. 375.—, Akcje Anglobanku 150.50, Akcje Unionbanku 305.50, Akcje Banku dla krajów koronnych 237.25, Akcje Bankvereinu 271.—, Akcje Bodenkredit 450.—, Akcje galicyjskiego Banku hipot. 370.—, (towar —) Akcje kolei państwowych 327.25, Akcje kolei południowej 70.—, Akcje tramwayowe 438.—, Akcje kolei Elbethal 250.—, Akcje kolei północnej 337.75, Akcje kolei Lwowsko - Czerniowieckiej 282.—, Akcje Alpine 264.—, Akcje Rima Muranyi 338.—, Akcje praskiego Towarzystwa żel. 1378.—, Akcje fabryki broni 195.—, Akcje tureckie tytoniowe 132.—, Obligacje węgierskiej indemnizacji 93.80, Renta majowa 99.55, Austriacka renta koronowa 99.30, Węgierska renta koronowa 95.20, 56 l. listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 92.10, 4 prc. listy Banku krajowego 96.50, 4 i pół prc. listy Banku krajowego 99.40, 4 prc. listy Banku hipotecznego 94.—, 4 i pół prc. listy Banku hipotecznego 98.—, 5 prc. listy Banku hipotecznego 110.—, 4 prc. Obligacje propinacyjne 95.70, 4 prc. galicyjska krajowa pożyczka 94.—, 4 prc. pożyczka miasta Lwowa 92.50, Losy tureckie 58.75, Marki 58.97, Rubel 127.37.

Tendencja po silnem otwarciu przy końcu słabsza skutkiem sprawozdań z zagranicy.

Berlin, 26 października 1899. (*Vorbörse*) Akcje kredytowe 231.90, Disconto Gesellschaft 191.50. Tendencja: silna.

Odpowiedzialny redaktor Adam Kreczowiecki

(Prenumeratę miejscową przyjmuje Agencja dzienników Stanisława Sokołowskiego. Pasaż Hausmana l. 9. — prenumeratę zamiejscową upraszamy nadsyłać wprost do Administracji *Gazety Lwowskiej*).

Licytacje.

L. cz. E. 370/99 (5) (8338 3—3)

Dnia 16. listopada 1899 o godz. 10 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 6, publiczna licytacja realności lwh. 374, w Wieprzu, Jana i Katarzyny Węglarzów własnej wraz z przynależnościami.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytację, jest oceniona na 322 złr. 48 et. a. w.

Najniższa cena wynosi kwotę 214 zł. 98 et., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Andrychów, dnia 23. sierpnia 1899.

L. cz. E. 2158/98 (3) (8258 3—3)

Na żądanie Mojżesza Schattnera, kupca w Mikuliczynie, odbędzie się dnia 20. listopada 1899 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III. licytacja połowy realności lwh. 166 ks. gr. gm. kat. Mikuliczyn objętej, dłużnika Dmytra Andrejków vel Andrejów własnej wraz z przynależnościami, składającymi się a) ze stajni starej z orzewa miękkiego zbudowanej, b) z materiału spróchniałego, c) z drzew świerkowych, z kilkuset drzew owocowych.

Połowa nieruchomości powyższej wystawiona na licytację, jest oceniona na 280 zł. 50 et., przynależności zaś w połowie ad a) na 1 zł., ad b) na 50 et., ad c) i d) na 10 zł. razem w kwocie 41 zł.

Najniższa cena wynosi 214 zł. 34 et., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej połowy nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej 1/2 nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Delatyn, dnia 30. czerwca 1899.

L. cz. E. 494/98 (11) (8044 3—3)

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Dubiecku odbędzie się dnia 17. listopada 1899 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 licytacja ciała hip. whl. 313, 1/4 części ciała hip. whl. 314 i 1/4 części ciała hip. whl. 315 ks. gr. gm. Harta wraz z przynależnościami.

Nieruchomości wystawione na licytację, są ocenione na 2137 zł. 08 et. przynależności zaś na 221 zł. 19 et.

Najniższa cena wynosi 1552 zł. 18 et., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub

ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Dynów, dnia 24. września 1899.

L. cz. E. 440/99 (3) (8364 2—3)

Na żądanie ks. Michała Kruczkowskiego, odbędzie się dnia 21. listopada 1899 o godz. 9. przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2, licytacja ciała hip. lwh. 515 w Nahaczowie objętego, Karola i Krystyny Kunz własnego.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytację, jest oceniona na 303 zł.

Najniższa cena wynosi 202 zł. a. w., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Krakowiec, dnia 12. października 1899.

L. cz. E. II. 2236/99 (6) (7342 2—3)

Na żądanie Reginy Schwätzer zamężnej Klasten, odbędzie się dnia 21. listopada 1899 o godzinie 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w sali rozpraw Nr. I licytacja realności pod lk. 3393 4 we Lwowie, objętej wyk. hip. l. 276/III gminy miasta Lwowa a wedle karty B. poz. 13 Antoniego Powroźnika i Rozalii Powroźnik własnej wraz z przynależnościami, składającymi się z stajni wiereconej, 7 okien podwójnych i śmieciarki.

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona na 8239 zł. 85 et. przynależności zaś na 247 zł.

Najniższa cena wynosi 4243 zł. 42 1/2 et. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział II.

Lwów, dnia 11. września 1899.

L. cz. E. 4776/98 (2) (8296 2—3)

Dnia 21. listopada 1899 o godz. 9 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 30 w Stanisławowie licytacja realności lwh. 375 ks. gr. gm. kat. Stanisławów objętej.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytację jest oceniona na 10004 zł. 50 et.

Najniższa cena wynosi 6669 zł. 67 et. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 30.

Takie prawa, w obec których niniejsza

licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Stanisławów, dnia 5. października 1899.

L. cz. E. 191/99 (4) (8231 2—3)

Na żądanie gminy miasta Halicza zastąpionej przez c. k. notariusza Michała Sawickiego, odbędzie się dnia 22. listopada 1899 o godzinie 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8 licytacja a) realności lwh. 83 gm. Halicz b) 396 gminy Żalukiew objętej dłużnika Jakóba Gruszkiewicza c) realności lwh. 83 gminy Halicz objętej Jakóba i Rozalii Gruszkiewiczów własnej wraz z przynależnościami.

Nieruchomość pod a) wystawiona na licytację, jest oceniona na 3900 zł., pod b) na 1800 zł. pod c) na 2500 zł. przynależności zaś na 126 zł. 30 et.

Najniższa cena wynosi przy realności pod a) 2632 zł. 33 et. pod b) 1200 zł., pod c) 1666 zł. 67 et. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Halicz, dnia 20. sierpnia 1899.

L. cz. E. 845/98 (4) (8115 2—3)

Dnia 22. listopada 1899 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w biurze Nr. II. sądu tutejszego licytacja realności w Jaworowie Nr. 544 i 201 whl. 1290 i 1291 tudzież realności whl. 463 gm. Czernilawa. Domy i budynki oceniono na 4535 zł. grunta na 6822 zł. 95 et.

Najniższa cena niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi co do realności whl. 463 w Czernilawie 450 zł. co do realności whl. 1290 w Jaworowie 2411 zł. co do realności whl. 1291 w Jaworowie 3894 zł. 82 et.

Warunki licytacyjne i inne odnośnie dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Jaworów, dnia 15. września 1899.

L. cz. E. 413/98 (3) (7646 2—3)

Na żądanie p. Izaka Gertnera kupca w Żabiu, odbędzie się dnia 23. listopada 1899 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. I licytacja realności lwh. 1975 ks. gr. gm. Żabie z parcel bud. I. kat. 8444/2 (dom huculski) i grunt. I. kat. 8674/7, 8674/4, 8674/5, 8674/6, 8677, 8678/1, 8677/3 i połowy realności lwh. 1977 ks. gr. gm. Żabie z parcel gr. I. kat. 8698/4, 8698/5, 8700/2, 8700/3, 8700/6 i 8701/1 się składającej a Samuela Jägermana własnej.

Nieruchomości te, wystawione na licy-

tację, są ocenione na 2386 zł. 50 et. a. w. Najniższa cena wynosi 1566 zł. a. w., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, równocześnie zatwierdzone, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. I.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazów hipotecznych dla wzmiankowanych nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Żabie, dnia 1. września 1899.

L. cz. E. 801/98 4 (8360 3—3)

Dnia 15. listopada 1899 o godzinie 10 przed południem, odbędzie się w biurze 9 tut. sądu licytacja realności w Ponikwie a) 1/24 części whl. 164, b) 1/6 części whl. 165, c) 1/12 części whl. 166 z przynależnościami.

Realność ad a) oceniono na 2 zł. 16 et., ad b) na 151 zł. 45 et., ad c) 1 złr. 89 et.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi, ad a) 1 zł. 44 et., ad b) 100 zł. 76 et., ad c) 1 zł. 26 et.

Warunki licytacyjne i inne odnośnie dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 8.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Brody, dnia 15. września 1899.

L. cz. E. 577/99 (7) (8324 3—3)

W skutek uchwały z dnia 16. października 1899 liczbą czynności E. 577/99 (7) sprzedane będą dnia 16. listopada 1899 o godz. 10 przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Tysmienicy, oddział V, w drodze publicznej licytacji: inwentarz żywy i martwy, broń.

Przedmioty te można oglądać dnia 16. listopada 1899 między godziną 8 a 10 przed południem w sądzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Tysmienica, dnia 18. października 1899.

L. cz. E. 461/99 (4) (8395)

Dnia 24. listopada 1899 o godz. 10 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. I. sądu tutejszego licytacja a) 1/3 części realności wykazem hip. l. 161 gm. Nienadowa objętej wraz z przynależnościami składającymi się z budynków gospodarczych, b) całej realności wyk. hip. l. 167, c) połowy realności wykazem hipot. l. 168 i d) 1/3 części realności wykazem hipotecznym l. 169 gm. Nienadowa objętych.

Nieruchomości z przynależnościami wystawione na licytację są ocenione ad a) na 147 zł., ad b) na 573 zł., ad c) 43 zł. 25 et. ad d) na 10 zł. 26 et.

Najniższa cena niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi: ad a) 98 zł. ad b) 382 zł. ad c) 29 zł. ad d) 7 zł.

Warunki licytacyjne i inne odnośnie dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. I.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Dubiecko, dnia 20. sierpnia 1899.

L. cz. E. 859/99 (7) (8389)

Dnia 13. listopada 1899 o godzinie 9^{1/4} przed południem odbędzie się w biurze Nr. 10 tut. sądu licytacja realności w Kołomyi Nr. 335 wyk. hip. 228/I i domu Nr. 507^{1/4}. Przynależności nie ma.

Nieruchomość tę, oceniono na 680 złr. Najniższa cena, poniżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 340 zł.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta można przejrzeć w biurze Nr. 9 sądu tutejszego.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przyzwanie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kołomyja, dnia 7. października 1899.

L. cz. E. 571/99 4 (8361 1—3)

Dnia 21. listopada 1899 o godz. 10 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 9 sądu tutejszego licytacja 1/4 części realności w Folwarkach wielkich whl. 9 z przynależnościami

1/4 część domu z przynależnościami oceniono na 134 zł. 50 ct.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 89 zł. 67 ct.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przyzwanie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Brody, dnia 19. września 1899.

L. cz. E. 94/99 (4) (8277)

Na żądanie p. Jakóba Adlera w Zabłotowie, odbędzie się dnia 24. listopada 1899 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11 licytacja realności lwh. 1064 ks. gr. gm. kat. Dźurów składającej się z p. bud. 467, na której wybudowaną jest chata mieszkalna, szopka i karmnik.

Nieruchomości te, wystawione na licytację, są ocenione na 259 zł.

Najniższa cena wynosi kwotę 129 zł. 50 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przyzwanie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Zabłotów, dnia 2. października 1899.

L. cz. E. 2091/98 (9) (6109)

Na żądanie Kasy oszczędności m. Tarnopola, zastąpionej przez adw. dr. Glogiera, odbędzie się dnia 24. listopada 1899 o godzinie 9 rano, w biurze Nr. 19 w sądzie niżej wymienionym, licytacja realności lwh. 575 ks. gr. gm. Zagrobel, położonej w r. wie „Głęboka dolina“ parc. gr. l. 286 rola. Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 320 zł.

Najniższa oferta wynosi 213 zł. 33^{1/3} ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przyzwanie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Tarnopol, dnia 30. września 1899.

L. cz. E. 1193/98 (3) (8072 1—3)

Dnia 24. listopada 1899 o godz. 10 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 9 sądu tutejszego licytacja realności whl. 957 gm. kat. Brody objętej z przynależnościami.

Dom z przynależnościami oceniono na 871 zł. 60 ct.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 435 zł. 80 ct.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przyzwanie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Brody, dnia 12. września 1899.

L. cz. E. 759/98 (5) (8426)

Na żądanie Powiatowej kasy Oszczędności w Wadowicach, zastąpionej przez adw. dr. Iwańskiego, odbędzie się dnia 31. października 1899 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21 w Wadowicach licytacja połowy realności lwh. 110 ks. gr. gm. kat. Tłuszcz dolna objętej, Tekli Łąka własnością będącej.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytację, jest oceniona na 660 zł. 75 ct.

Najniższa cena wynosi 441 zł, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 22.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przyzwanie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Wadowice, dnia 15. września 1899.

L. cz. E. 550/99 (3) (8424)

Dnia 14. listopada 1899 o godz. 10 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. 21 tutejszego sądu licytacja 2/16 części realności lwh. 52 ks. gr. gm. Choczni, Wiktorji z Pietruszków Kuberowej własnością będących.

Dom z przynależnościami oceniono w 2/16 częściach na 43 zł. 76 ct., zaś rola na 190 zł. 46 ct.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 156 zł. 14 ct.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 22.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym

terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przyzwanie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Wadowice, dnia 16. września 1899.

L. cz. E. 300/99 (5) (8425)

Dnia 14. listopada 1899 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 21 tutejszego sądu licytacja 1/8 części realności lwh. 329 ks. gr. gm. Wadowice, Emilii z Kozików Różankowskiej własnością będącej, którą oceniono na 39 zł. 18 ct.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 26 zł. 12 ct.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i inne odnośne dokumenta można przejrzeć w sądzie tutejszym w biurze Nr. 22.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przyzwanie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

O tabularne zanotowanie wyznaczenia terminu licytacyjnego na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej części nieruchomości, wzywa się sąd obwodowy w Wadowicach, przesyłając Mu wygotowanie niniejszej uchwały.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Wadowice, dnia 16. września 1899.

L. cz. E. 433/99 (6) (8347)

Na żądanie Jakóba Elsnera w Zatorze, odbędzie się dnia 23. listopada 1899 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 licytacja realności lwh. 48 ks. gr. gm. Spytów.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytację, jest oceniona na 1043 zł. 18 ct.

Najniższa cena wynosi 696 zł., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przyzwanie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Zator, dnia 4. października 1899.

L. cz. E. 233/99 (4) (8344)

Na żądanie Wojciecha Kurgana, odbędzie się dnia 23. listopada 1899 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 w Tarnobrzegu licytacja realności lwh. 207 gm. Tarnobrzeg.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytację, jest oceniona na 1534 zł.

Najniższa cena wynosi 1022 zł. 66 ct. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź

obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przyzwanie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Tarnobrzeg, dnia 5. października 1899.

L. cz. E. XIII. 1310/99 (9) (8250)

Na żądanie Judy Birnbauma, zastąpionego przez adw. dr. B. Langroda w Krakowie, odbędzie się dnia 23. listopada 1899 o godzinie 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 49 licytacja realności w Prądniku czerwonym pod l. 144 położonej, lwh. 177 ks. gr. gminy kat. Prądnik czerwony objętej, Władysława Reimera własnej.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytację jest oceniona na 2363 zł. aw.

Najniższa cena wynosi 1575 zł. 32 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie, niżej wymienionym w biurze Nr. 50.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przyzwanie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XIII.

Kraków, dnia 30. września 1899.

L. cz. E. 202/99 (5) (8307)

Dnia 23. listopada 1899 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II, odbędzie się licytacja realności objętej, lwh. 461 w Toustem z przynależnościami.

Nieruchomość z przynależnościami oceniono na 1003 zł. 50 ct.

Najniższa cena wynosi 669 zł.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie tutejszym w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przyzwanie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Grzymałów, dnia 23. września 1899.

L. cz. E. 1127/99 (6) (7411)

Na żądanie Miejskiej kasy oszczędności w Bochni, odbędzie się dnia 24. listopada 1899 godz. 8 rano Sala Nr. 8 licytacja realności lwh. 4 gminy Rzeszawa.

Przynależność: dom mieszkalny, stajnia, stodoła.

Ocenienie: 3622 zł. 50 ct.

Najniższa cena 2415 zł., poniżej takiej sprzedaży nie nastąpi.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta do przejrzania w biurze 12.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Bochnia, 10. września 1899.

L. cz. E. 1118/99 (5) (7410)

Na żądanie Miejskiej kasy oszczędności w Bochni odbędzie się 24. listopada 1899 godz. 9 rano Sala 8 licytacja realności lwh. 33 gminy Majkowie.

Ocenienie 2639 zł.

Najniższa cena 1759 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta do przejrzania biuro 12.

Kuratorem niewiadomego dłużnika Tomasza Pobiedacza, adw. Weisło w Bochni.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Bochnia, dnia 10. września 1899.

L. cz. E. 450/99 (4) (8431)

Na żądanie Mykity Adamowicza, odbędzie się dnia 16 listopada 1899 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 licytacja realności lwh. 59 ks. gr. gm. kat. Brunary objętej.

Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 2078 zł. 28½ ct., a mianowicie budynek z par. bud. na 450 zł. gruntu na 1628 zł. 28½ ct.

Najniższa cena wynosi 1310 zł. 53 ct. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd egzekucyjny, Oddział III.
Grybów, dnia 3. października 1899.

L. cz. E. 598/99 (3) (8448)

Dnia 14 listopada 1899 o godzinie 10 przed południem, odbędzie się w tutejszym sądzie w biurze Nr. III licytacja realności lwh. 248 ks. gr. gm. kat. Bartiatyn objętej. Najniższa cena niżej której sprzedaż do skutku nie przyjdzie wynosi 179 zł. 34 ct.

Warunki licytacyjne i inne dotyczące dokumenta przeglądać można w tutejszym sądzie w biurze Nr. III.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Sądowa Wisznia dnia 28. września 1899.

L. cz. E. 590/98 (3) (8435)

Dnia 16. listopada 1899 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 5 licytacja połowy realności w Odrzykoniu lwh. 447 z przynależnościami.

Dom oceniono na 87 zł. 75 ct., ogród i rolę na 899 zł. 75 ct.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 658 zł. 33 ct.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Krosno, dnia 12 sierpnia 1899.

L. cz. E. 770/98 (8434)

Dnia 17. listopada 1899 o godzinie 10 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. 5 licytacja realności w Krościenku wyżnem lwh. 58 z przynależnościami.

Dom oceniono na 200 zł., ogród i rolę na 1036 zł. 31 ct.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 824 zł. 21 ct.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Krosno, dnia 15. września 1899.

L. cz. E. 167/99 (4) (8139)

Dnia 23. listopada 1899 o godz. 9 rano odbędzie się w tutejszym sądzie licytacja realności lwh. 1150 ks. gr. gm. kat. Zakopane objętej.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytację, jest oceniona na 800 zł.

Najniższa cena wynosi 533 zł. 66 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zglo-

sić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Nowy Targ, dnia 25 sierpnia 1899.

L. 592 (8454)

OGŁOSZENIE

Rektorat c. k. Akademii weterynaryi rozpisuje na dzień 25 listopada b. r. rozprawę ofertową na dostawę leków i środków opatrunkowych na przeciąg lat trzech tj. od 1. stycznia 1900 r. do 31 grudnia 1903 r.

W ofertach należyce ostemplowanych i opieczętowanych, które należy wnieść pod adresem Rektoratu (ul. Kochanowskiego l. 33 z napisem: „Oferta na dostawę leków”), ma oferent podać opust od cen leków objętych takszą aptekarską dla zwierząt a względnie dla ludzi a niemniej jaki procent zamierza doliczyć do cen leków takszą aptekarską nie objętych.

Należytość za leki wypłaca c. k. główna kasa krajowa z końcem każdego roku.

Nadmienia się, że przy równych warunkach uwzględnieni będą właściciele aptek bliżej zakładu położonych. Umowa obowiązuje po zatwierdzeniu przez c. k. Namiestnictwo. Bliższe warunki dostawy są do przejrzania w kancelaryi Rektoratu.

OGŁOSZENIE

Dnia 25. listopada b. r. o godzinie 10 rano odbędzie się w kancelaryi Rektoratu c. k. Akademii weterynaryi przy ul. Kochanowskiego l. 33 rozprawa ofertowa na dostawę karmy w ciągu roku 1900 a mianowicie:

Owsa w przybliżeniu rocznie	25.000 klg.
siana „ „ „	35.000 klg.
stomy „ „ „	40.000 klg.
Grysu „ „ „	3.000 klg.

Warunki dostawy mogą być przejrzane w kancelaryi Rektoratu codziennie w godzinach przedpołudniowych do 12.

Oferenci zechcą złożyć przed 25. listopada b. r. w kancelaryi Rektoratu opieczętowane deklaracje, oraz wadium w kwocie 80 zł., które w razie nie przyjęcia oferty natychmiast po ukończeniu rozprawy za złożeniem kwitu zwrócone zostanie.

Lwów, dnia 25 października 1899.

Rektorat c. k. Akademii weterynaryi.

L. cz. VIII 949/93—98 19/VIII (8108)

W sprawie egzekucyjnej Izaaka Strickera do rąk adw. dr. Bermana w Krakowie przeciw Franciszkowi i Józefie Gargom w Zwierzynie o 517 zł. 56 ct. w. a. zezwala się na wniosek wierzyciela hipotecznego pow. Kasy Oszczędności w Wieliczce do rąk pełnomocnika adw. dr. Dadleza w Krakowie relucytacji realności lwh. 99 ks. gr. gm. kat. Zwierzyniec objętej składającej się z par. bud. lk. 101 obszar 112 sążni kwadrat., z budynków oraz z parcel gruntowych l. k. 334 obszaru 110 s. kw., l. k. 335 obsz. 331, lk. 338 obsz. 44 s. kw., lk. 339 obsz. 226 s. kw., lk. 340 obsz. 144 s. kw., lk. 341 obsz. 42 s. kw., lk. 342 obsz. 56 s. kw., lk. 1057 obsz. 1035 s. k. lk. 1077 obsz. 16 s. kw., lk. 1078 obsz. 694 s. kw., lk. 1079 obsz. 1277 s. kw., lk. 1080 obsz. 47 s. kw., lk. 1100 obsz. 557 s. kw., lk. 1523 l. obsz. 1315 s. kw. i lk. 1525 obsz. 213 s. kw. na koszt i niebezpieczeństwo o pieszałego nabywcy p. Marcelego Starakiewicza pod warunkami przy pierwszej licytacji tus. uchwałą z dnia 26 czerwca 1897 l. 69.906 ustanowionymi a to z uwagi, że tenże licytacyjny nabywca który na publicznej licytacji w dniu 6 lipca 1898 realności lwh. 99 gm. kat. Zwierzyniec objętą dłużników własną za cenę kupna 3701 zł. nabył oprócz wadium w kwocie 356 zł. w. a. na poczet ceny kupna nie więcej nie złożył.

Do licytacji tej wyznacza się jeden termin w tut. sądzie Nr. drzwi 49 na dzień 22 listopada 1899 godz. 10 rano, na którym realność ta za cenę wywołania 3701 zł. w. a. lub niżej tejże a względnie niżej ceny szacunkowej którą wypośrodkowano w kwocie 3551 zł. w. a. za jakąkolwiek cenę sprzedana zostanie.

Warunki licytacyjne, wyciąg hipoteczny i inne operaty tej sprawy dotyczące można przejrzeć w tut. sądzie sala Nr. 52.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Kraków, 25 września 1899.

Konkurs.

L. 669 (8381 3—3)

Ogłoszenie konkursu.

Przy c. k. Państwowej Szkole przemysłowej we Lwowie jest do obsadzenia na-

tychmiast posada asystenta do nauk budowlanych. Do posady tej przywiązana jest roczna remuneracja w wysokości 600 zł. wal. austr.

Kandydaci chcący się ubiegać o tę posadę, winni najpóźniej do dnia 10 listopada 1899 przedłożyć na ręce Dyrekcyi podania a) metrykę urodzenia, b) świadectwa z odbytych studiów politechnicznych i ewentualnie świadectwa ze złożonych egzaminów rządowych wydziału budownictwa, c) świadectwo zdrowia.

Pierwszeństwo będą mieć kandydaci z ukończonymi studiami politechnicznymi. Dyrekcyja c. k. Państwowej Szkoły przemysłowej.

Lwów, dnia 20 października 1899.

L. 1453. (8402 2—3)

KONKURS.

Wydział powiatowy w Turce rozpisuje niniejszem na mocy §§. 4 i 5 ust. z dnia 2. lutego 1891 Dz. ust. kr. Nr. 17 i §§. 7 i 8 rozp. wykon. Dz. ust. krajowych Nr. 82 z roku 1891 konkurs na prowizoryczną posadę lekarza okręgowego z siedzibą w Boryni dla 26 gmin na obszarze 482 kilometr. kwadrat. z ludnością 19.538 mieszkańców.

Roczna płaca 500 zł. i ryczałt na kosztach podróży służbowych 400 zł. aw.

Kandydaci muszą prócz dostatecznej fizycznej zdatności posiadać następujące warunki:

1. Prawo obywatelstwa austriackiego.
 2. Doktorat wszech nauk lekarskich.
 3. Nieskazitelny charakter.
 4. Znajomość języka polskiego i ruskiego.
 5. Praktykę najmniej dwuletnią w zawodzie lekarskim.
 6. Utrzymywanie apteki domowej.
- Miedzy kandydatami będą mieli pierwszeństwo ci którzy się wykazą dwuletnią służbą w szpitalu powszechnym po uzyskaniu dyplomu doktorskiego, lub świadectwem egzaminu fizyckiego.

Podanie udokumentowane wnieść należy do Wydziału powiatowego w Turce w terminie do 15. listopada 1899.

Wydział powiatowy w Turce.

L. 4409. (8456 1—3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem obsadzenia posady lekarza okręgowego w Ujściu solnem, rozpisuje się niniejszem konkurs.

Okręg sanitarny Ujście solne obejmuje 23 gmin, z ludnością 14.400 głów.

Warunki:

1. Dyplom doktorski z wszech nauk lekarskich uzyskany na jednym z uniwersytetów austr.
2. Dwuletnia przynajmniej praktyka lekarska w jednym z szpitali krajowych.
3. Świadectwo fizycznego uzdolnienia.
4. Zobowiązanie się do utrzymywania apteki domowej.

Do posady tej przyłączona jest płaca roczna 600 zł., oraz ryczałt na podróże urzędowe 300 zł. rocznie.

Termin do wnoszenia podań do dnia 30. listopada 1899.

Posada ta ma być objętą od 1. stycznia 1900 r.

Z Wydziału powiatowego.

Bochnia, dnia 24. października 1899.

Prezes: Sekretarz:

Z. Włodek w. r. Siemiński w. r.

L. 7298/99 (8407 1—3)

K O N K U R S.

Celem obsadzenia posady c. k. woźnego przy c. k. Dyrekcyi lasów i dóbr skarbowych Oddział II. we Lwowie z roczną płacą 300 zł. i z 25% dodatkiem aktywnym, rozpisuje się niniejszem konkurs do 22 listopada 1899.

Ubiegający się o tę posadę mają swe podania, zaopatrzone dowodem co do wieku dotychczasowego zatrudnienia, dokładnej znajomości języka polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie wnieść w drodze przepisanej do c. k. Dyrekcyi lasów i dóbr skarbowych, oddział II. we Lwowie najdalej do 22 listopada 1899.

Uprawnieni w myśl §. 4 ust. z dnia 19. kwietnia 1872 (Dz. p. p. Nr. 60 ex

1872) podoficerowie mają zaopatrzone certyfikatami podania w razie pozostawania w czynnej służbie wnieść w drodze przełożonej c. i k. władzy wojskowej, nie należący zaś do związku wojskowego podoficerowie w drodze odpowiedniego c. k. starostwa.

Kompetent z wprawnem piśmem będzie miał pierwszeństwo.

C. k. galic. Dyrekcyja lasów i dóbr skarbowych Oddz. II.

Lwów, dnia 19. października 1899.

L. 4295 (8403 1—2)

K O N K U R S.

Odnosnie do konkursu w Nr. 244 Gazy lwowskiej z roku bieżącego ogłoszonego oznajmia się, że konkurs celem obsadzenia posady starszego dyrektora przy c. k. Zakładzie karnym w Stanisławowie z rangą i poborami VII. klasy z dniem 12. listopada 1899 upływa.

C. k. Nadprokuratora Państwa.

Lwów, dnia 21. października 1899.

L. 104177 (8455)

Ogłoszenie konkursu.

Celem nadania opróżnionych z początkiem roku szkolnego 1899/900 stypendyów rocznych po 200 zł. w. a. z funduszu naukowego, przeznaczonych dla ubogich uczniów urodzonych w Galicji i oddających się naukom lekarskim na tutejszo krajowych Uniwersytetach ogłasza się niniejszem konkurs do 30. listopada 1899 r.

Ubiegający się winni podania wnieść za pośrednictwem właściwego grona profesorów przed upływem konkursu do c. k. Namiestnictwa we Lwowie i dołączyć metrykę urodzenia, świadectwo ubóstwa i świadectwo szkolne oraz dowód frekwencji i aplikacji a nadto rewers tej treści, że obowiązują się po ukończeniu nauk lekarskich i uzyskaniu stopnia wszech nauk lekarskich pełnić w kraju obowiązki lekarza bez przerwy przez 10 lat.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, d. 23. października 1899.

L. 104178 (8455)

Ogłoszenie konkursu.

Celem nadania kilka opróżnionych z początkiem roku szkolnego 1899/900 stypendyów z funduszu naukowego w kwocie po 105 zł. w. a., przeznaczonych dla młodzieży ruskiej narodowości, oddającej się naukom na wydziale prawa lub filozofii tutejszo krajowych Uniwersytetów, ogłasza się niaiej-szem konkurs do 30. listopada 1899 r.

Ubiegający się winni przedłożyć swe podania przed upływem terminu konkursowego za pośrednictwem władzy akademickiej do c. k. Namiestnictwa i dołączyć metrykę urodzenia, świadectwo ubóstwa, świadectwo szkolne oraz dowód frekwencji i aplikacji do nauk, które obecnie na c. k. Uniwersytecie odbywają.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, d. 23. października 1899.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. 159/99 2 (8463)

OGŁOSZENIE.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie orzekł na mocy §§ 489 i 493 p. k. i §. 37 u. pr., że treść artykułu umieszczonego w Nr. 20 czasopisma: „Ciegi” z dnia 20 października 1899 pod napisem: „Encyklopedia galicyjska” w ustępie „Hycel poważany zawód” do „policyi” zawiera znamiona występków z §. 300 uk., zatem usprawiedliwiona jest zarządza przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

Wskutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tego artykułu a zabrane nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 24 października 1899.

L. cz. Pr. III 80/99 1 (8410)

C. k. Sąd krajowy karny jako prasowy orzekł w myśl §. 493 p. k.: Zamieszczony w Nr. 234 czasopisma „Głos Narodu” 14 października 1899 ustępy artykułu „Uwagi od „Hrabia Manfred”, do „wyrażnie”, od „Nie-wiem”, do „cień zapomnienia”, zawierają znamiona występków §. 300 u. k.

Zakazuje się rozszerzania tych ustępów.

Kraków, 18 października 1899.

L. cz. Pr. III 81/99 (8409)

C. k. Sąd krajowy jako prasowy orzekł w myśl §. 493 p. k.: Zamieszczony w Nr. 235 czasopisma: „Głos Narodu” 16 października 1899 w Kronice artykuł „P. Prokurator”, zawiera znamiona występków z §. 300 uk.

Zakazuje się rozszerzania tego artykułu a zakaz ten należy ogłosić.

Zatwierdza się konfiskatę tego czasopisma.

Kraków, 18 października 1899.

L. cz. Pr. III 79/99 2

(8408)

C. k. Sąd krajowy karny jako prasowy orzekł w myśl §. 493 p. k.: Zamieszczony w Nr. 20 czasopisma „Bocian” 15 października 1899 artykuły: „C. k. Dyrekcja poczt centr. Bocian”, „Bocian i Prokurator”, „W księgarni” (strona 4), „Od urodzenia”, „Wyrzuty” nadto ustępy artykułów: „Ufrasa” od „A czy” do końca „Miała szczęście”, od „wiedząc” do końca „Bon mot”, od „Tu teraz” do „Zyme”, „Wahadło”, od „Mam ja” do końca „We wagonie”, od „Ale” do końca „Dobry pedzel”, od „O ja” do końca „U rabin”, od „A subiekt”, do końca „Ist gut”, od „Na” do końca „O miłości”, od „zonaty”, do „wozie”, „Z procesu lwowskiego”, od „Kaźda”, do „przysiądz”, od „Nu ja”, do „wardzawiały”, „O kobiecie”, od „Do kochania”, do końca „Na kłobiek”, od „Ale” do końca „U malarza”, od „jestem”, do końca „Z jesieni”, od „tak”, do końca „Zyciestwo” ostatnie dwa wiersze „Korespondencja handlowa”, od „Kochany”, do końca „Inaczej”, od „panienka”, do końca. Tekst pod ryciną (str. 6) od „W takim”, do „wy magajemy”. Tekst pod ryciną (str. 7), od „O ja wiem” do końca. Tekst z ryciną (str. 12), od „dla jakich”, do końca zawierają znamiona występku i to pierwszy i drugi z §. 300 uk, siódmy z 303 uk. reszta z §. 516 uk.

Zakazanie się rozszerzania tych artykułów względnie ustępów i rycin.

Kraków, 18 października 1899.

Upadłości.

L. cz. S. 8/99 (1)

(8384 2—3)

C. k. Sąd krajowy w Krakowie na zasadzie §. 62 ord. konk. zezwolił na otwarcie konkursu na majątek Andrzeja Guewy krawca w Krakowie, a mianowicie na majątek ruchomy, gdziekolwiekby się takowy znajdował, a na majątek nieruchomy o tyle, o ile takowy położony jest w tych krajach, w których ordynacja konkursowa z dnia 25. grudnia 1868 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym ustanawia się Pana Antoniego Wawrauscha Radcę c. k. sądu kraj. w Krakowie a tymczasowym zarządcą masy Pana Dr. Karola Lepkowskiego alw. Krakowie.

Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie dnia 3. listopada 1899 przed komisarzem konkursowym wyznaczonym za przedłożeniem dokumentów, którzyby ich pretensje wykazywały, oświadczyli się, co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub co do ustanowienia innego, tudzież, aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. Sąd krajowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensji przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku, gdyby się proces w toku znajdował, do d. 28. listopada 1899 w c. k. sądzie krajowym, w Krakowie, podług przepisu ordynacji konkursowej, unikając szkodliwych skutków prawa, zgłosili, a na terminie na dzień 22. grudnia 1899 o godzinie 10 rano, w biurze komisarsza konkursowego oznaczonym, uwierzytelnili i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensji poczynili.

Wierzycielom, którzy pretensje swoje zgłoszą, a na owym terminie będą obecni, przysługują prawo w miejsce tymczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązali do sprawiania, powołać ostatecznie osoby, w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele, którzy w Krakowie lub w jego pobliżu nie zamieszkują, winni się przed zgłoszeniem wymienić pełnomocnika, w Krakowie zamieszkałego w celu doręczenia, uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie, na wniosek komisarsza konkursowego, wierzycielom rzezonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionym zostaliby.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczone będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej”.

Termin do likwidacji oznaczony jest zarazem terminem do do układów z wierzycielami.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.
Kraków, dnia 22 października 1899.

Księgi gruntowe.

L. cz. Ne. II. 266/99 (1)

(8291 2—3)

C. k. Sąd krajowy wzywa w Krakowie zamieszkałego, że zostały wygotowane projekty uzupełnienia:

1. księgi gruntowej gminy katastralnej Swiebodzin, w okręgu sądu powiatowego w Tarnowie, tudzież,

2. księgi tabularnej dla posiadłości tabularnych, okręgu sądu obwodowego w Tarnowie dopisanem wymienionych niżej parcel gruntowych w gminie katastralnej Swiebodzin położonych, dotychczas przedmiotu księgi gruntowej nie stanowiących, miano-

wicie w księdze pod 1 parcel 161, 164 105/2, zaś w księdze pod 2 w wykazie hipotecznym l. 60 majątność tabularną Swiebodzin obejmującą parcel 7/4, 22/3, 105/2 i 311/2, że powyższe uzupełnienia począwszy od 1 listopada 1899 będą mieć prawny skutek wpisów hipotecznych, że od tegoż dnia można je przeglądać a to ad 1. w sądzie powiatowym zaś ad 2 w sądzie obwodowym w Tarnowie, jak również, że od tegoż dnia wszelkie nowe prawa własności, czy jakiegobądź inne prawa hipoteczne, odnoszące się do powyższych nieruchomości jedynie przez wpisanie do odnoszących wykazów hipotecznych mogą być nabyte, ograniczone, przeniesione lub wykreślone.

Wprowadzając zarazem postępowanie sprostawcze celem ustalenia tychże wykazów co do przedsięwziętych uzupełnień,

C. k. Sąd krajowy wzywa:

a) wszystkich, którzyby na podstawie jakiegoś prawa przed otwarciem odnoszących wykazów nabytego, chcieli uzyskać jaką zmianę wpisów hipotecznych, odnoszących się do stesunków własności lub posiadania a to bez różnicy, czyby ta zmiana przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości, lub połączenia ciał hipotecznych lub w jakiegobądź inny sposób nastąpić miała,

b) wszystkich, którzyby już przed otwarciem tych wykazów nabyli do jakiej nieruchomości także wpisanej, lub do jej części jakie prawo zastawu służebności lub w ogóle jakie inne prawa do wpisu hipotecznego uprzywilejowane o ile te prawa jako do dawnego stanu biernego należące wpisane być mają a już także wpisane nie zostały, — aby z temi prawami zgłosili się ad 1. do sądu powiatowego, zaś ad 2. do sądu obwodowego w Tarnowie najdalej do dnia 1 lutego 1900 gdyż prawnym skutkiem zaniedbania lub niebycia tego terminu jest utrata prawa do puszukiwania zgłosić się mającej pretensji przeciw osobom, które prawo hipoteczne na podstawie wpisów w odnoszących wykazach hipotecznych zamieszczonych a niezaprzeczonych w dobrej wierze nabyli.

Ostrzega się, że termin powyższy nie może być ani przedłużonym ani do pierwotnego stanu przywróconym; a od obowiązku zgłoszenia się w tym terminie z pominięciem prawami lub roszczeniami nie uwalnia okoliczność, iż zgłosić się mające prawo było już może zapisane w dawniejsze księgi, było wiadome z jakiej rezolucji sądowej lub jest przedmiotem dochodzenia, w skutek podania lub skargi przed sąd wniesionej.

Kraków, 3. października 1899.

Kuratele.

L. cz. L. 4/99 5

(8345 3—3)

Iwan Pohodycz z Turki został uznany marnotrawcą, kuratorem ustanowiono Wasyla Solopatycza z Turki.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Turka, dnia 10. czerwca 1899.

Różne obwieszczenia.

L. cz. A. 463/98 1

(8015 2—3)

Łucjowi Kocizjowi ostatnim razem w Pleškowcach zamieszkałemu w spadkowej sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Tarnopolu po sp. Ewie Kocizj ma być doręczoną uchwała z dnia 30 maja 1899 l. cz. A. 463/98 1 którą wezwano go do oświadczenia się do spadku powyższego w ciągu roku od ogłoszenia niniejszego wezwania.

Ponieważ wiadomo gdzie Łucj Kocizj obecnie przebywa, ustanawia się mu w celu strzeżenia jego praw kuratora w osobie pana dr. Sygalla adwokata w Tarnopolu.

Tenże kurator zastępywać będzie Łucja Kocizja w rzezonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Tarnopol, dnia 30. maja 1899.

L. cz. T. 3/99 (10)

(8008 2—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie wdrażając na prośbę c. k. Prokuratorji Skarbu we Lwowie postępowanie amortyzacyjne

a) co do obligacji gal. funduszu propinacyjnego Ser. B. Nr. 1982 na 5000 zł z kuponami, z których pierwszy 31 grudnia 1898 a ostatni 31 grudnia 1915 płatny,

b) co do 5% premiiowanych listów hipotecznych c. k. uprzyw. gal. akc. Banku hipotecznego we Lwowie Ser. A. Nr. 4776 na 100 zł i Ser. C. Nr. 8156 na 1000 zł z kuponami, z których pierwszy 1. września 1898 a ostatni 1. września 1917 płatny.

c) co do obligacji pożyczki krajowej z r. 1893 Ser. D. Nr. 16483 na 2000 kor. i Ser. B. Nr. 16510 na 200 koron z kuponami, z których pierwszy 1 listopada 1897, a ostatni 1 maja 1918 płatny,

d) co do 4% 56-letnich listów zastawnych gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego Ser. II. Nr. 3574 i 3575 po 10.000

koron i Ser. III. Nr. 2568, 2569 i 24204 po 2000 koron i Ser. IV. Nr. 7270 i 10259 po 1000 koron z kuponami, z których pierwszy 30 czerwca 1899 a ostatni 30 czerwca 1911 płatny i takiegoż listu zastawnego Ser. III. Nr. 37100 na 2000 koron z kuponami z których pierwszy 30. czerwca 1899 a ostatni 31 grudnia 1912 płatny, wzywa niniejszem edyktem każdego któryby te obligacje, listy hipoteczne i listy zastawne, lub też pojedyncze sztuki lub same tylko kupony posiadał, by wyżej wymienione papiery wartościowe w terminie trzech lat od dnia płatności ostatniego kuponu licząc, kupony zaś od powyższych efektów w terminie 1 roku, 6 tygodni i 3 dni od dnia płatności każdego z osobna licząc tut. sądowi przedłożył i prawa swoje co do nich przewiódł, gdyż po bezskutecznym upływie zakreślonych tu czasokresów na ponowne żądanie c. k. Prokuratorji Skarbu we Lwowie efekta te i kupony za umorzone i nieważne uznane będą.

C. k. Sąd krajowy cywilny,
Oddział VII.

Lwów, dnia 17 maja 1899.

L. cz. T. 38/99 3

(8032 2—3)

Odnosnie do wniesionej na dniu 11 września 1899 l. T. 38/99 1 prośby, wdraża się postępowanie amortyzacyjne co do kwitu depozytowego na złożoną przez Antoniego Choinę i Jana Szymańskiego w Wydziale krajowym kwotę 230 zł. 45 ct. w. a., ulokowaną dnia 1 czerwca 1898 na książeczkę Banku krajowego Nr. 13.413 do art. dep. 3154/5 i wzywa się posiadacza tego kwitu edyktem trzykrotnie w Gazecie Lwowskiej umieścić się mającym, aby w przeciągu 1 roku 6 tygodni i 3 dni od dnia trzeciego ogłoszenia tego edyktu w Gazecie Lwowskiej kwit ten sądowi przedłożył, gdyż inaczej kwit ten na żądanie wymienionych za amortyzowany uznany zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddz. VII.

Lwów, dnia 28 września 1899.

L. cz. E. 770/99 (1)

(8043 2—3)

Zawiadamia się z miejsca pobytu niewiadomego Stanisława Ochockiego, że na prośbę Mikołaja Haszczyzna z Wierzbowa wdrożone przeciw niemu celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 19 zł. 4 ct. z pn. postępowanie licytacyjne co do realności whl. 1073 gminy Budzanów a do zastępstwa dłużnika aż do czasu jego zgłoszenia się lub podania pełnomocnika ustanowiono kuratorem c. k. notaryusza Konstantego Widawskiego w Budzanowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Budzanów, 6 października 1899.

L. cz. A. 308/98 7

(8046 2—3)

C. k. Sąd powiatowy ogłasza, że w toku postępowania spadkowego po Józefie Nikowskim na dniu 14. grudnia 1898 w Wolicy zmarłym z pozostawieniem ostatniej woli rozporządzenia z daty Wolicy 6 grudnia 1898 ustanowiono dla niewiadomego z miejsca pobytu Katarzyny Szajdowej kuratorem Jana Ciszka z wezwaniem, aby w przeciągu roku licząc od dnia 3 ogłoszenia tego edyktu bądź osobiście bądź też przez pełnomocnika do spadku tego deklarację wniosła, gdyż inaczej pertraktacja z powyż dla niej ustanowionym kuratorem i zgłaszającymi się spadkobiercami przeprowadzona zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Dębica, dnia 26. września 1899.

L. cz. C. II. 122/99 1

(8341 2—3)

Przeciw nieznannej z miejsca pobytu Maryi Mielnikowskiej, wniesionym został do sądu powiatowego w Podwoleńskich przez Wasyla Lubianieckiego pozew o uznanie prawa własności do połowy morga gruntu z p. gr. lkat. 560 w Supranówce, wartości 95 zł.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyję na 8. listopada 1899.

Celem strzeżenia praw tejże, ustanawia się p. adw. dr. Brodera w Podwoleńskich kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie tęże, w rzezonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona sama w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Podwoleńszka, dnia 22 sierpnia 1899.

L. cz. T. 42/99 1

(8061 2—3)

Na prośbę Bernarda Jonasa z dnia 26 września 1899 l. T. 42/99 1 c. k. sąd krajowy cywilny oddz. VII. we Lwowie wdraża postępowanie amortyzacyjne co do następujących weksli:

1. weksla z daty Lwów 16 maja 1899 na 300 zł. płatnego we Lwowie w trzy miesiące po dacie akceptowanego przez p. Edmunda Nawrockiego;

2. weksla z daty Lwów 5 sierpnia 1899 na 130 zł. płatnego we Lwowie 5. listopada 1899 akceptowanego przez p. Stanisława Kruka;

3. weksla z daty Lwów 5. sierpnia 1899 na 130 zł. płatnego we Lwowie 5. grudnia 1899 akceptowanego przez Stanisława Kruka;

4. weksla z daty Lwów 20 sierpnia 1899 na 524 zł. 39 ct. płatnego we Lwowie 20 grudnia 1899 akceptowanego przez firmę „L. Goldhamer” Holzhandlung in Lemberg;

5. weksla z daty Lwów 1 września 1899 na 500 zł. płatnego we Lwowie w cztery miesiące po dacie wystawionego i żyrowanego przez p. Henryka Müllera akceptowanego przez p. Michalina Müllera i wreszcie

6. weksla z daty Lwów 5 sierpnia 1899 na 133 zł. 23 ct. płatnego we Lwowie 5. stycznia 1900 akceptowanego przez p. Stanisława Kruka.

C. k. Sąd krajowy wzywa posiadacza tych weksli, aby w ciągu 45 dni które się co do weksla 1. będą liczyły od dnia trzeciego ogłoszenia edyktu w urzędowej Gazecie lwowskiej co do reszty weksli od dnia po dniu ich płatności sądowi je przedłożył, gdyż inaczej na ponowne żądanie proszącego będą uznane za umorzone.

C. k. Sąd krajowy cywilny,
Oddział VII.

Lwów, dnia 27 września 1899.

L. cz. E. III. 1087/99 8

(7953 2—3)

Niewiadomym z miejsca pobytu Karolinie Łazowskiej przedtem we Lwowie i Maryi z Łazowskich Bernolakowej przedtem w Pukaczowie mają być doręczone uchwały egzekucyjne E. III. 1087/99 względem przymusowej sprzedaży realności hipotecznej 1066/I we Lwowie.

Ustanowiony dla strzeżenia praw ich kuratorem adw. dr. Fedak we Lwowie będzie ich zastępywał, dopóki się w sądzie nie zgłoszą lub pełnomocnika nie ustanowią.

C. k. Sąd powiatowy S. I.,
Oddział XXI.

Lwów, dnia 10. września 1899.

L. cz. T. 15/99 (1)

(8069 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu wzywa posiadacza weksla z daty Mościska 15. marca 1891 na 1000 zł. opiewającego, 6 miesięcy od daty płatnego, przez Hindę Lieber wystawionego, przez Noela Fussa akceptowanego aby w przeciągu dni 45 takowy sądowi przedłożył, gdyż inaczej weksel zostanie uznany za nieważny.

Przemyśl, 19 września 1899.

L. cz. IV. 357/99 1

(8087 2—3)

Niewiadomego z miejsca pobytu Herscha Leiba Adlera wzywa się, by w przeciągu roku licząc od daty ogłoszenia edyktu, zgłosił się w sądzie i wniósł oświadczenie do spadku po bl. p. Berku Adler, gdyż w przeciwnym razie zostanie przewód spadkowy przeprowadzony ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dla kuratorem adw. dr. Naglerem w Zborowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Zborów, dnia 26 maja 1899.

L. cz. hip. 1099/99

(8074 2—3)

Nieobecnemu Janowi Hocowi przedtem w Wierzbowie mają być doręczone uchwały tabularne z dnia 10. czerwca 1899 l. 681 dozwalająca wpisu prawa własności parc. grunt. 2368/1 na rzecz Pawła Dryhuz z dnia 10 czerwca 1899 l. 682 dozwalająca wpisu prawa własności parc. grunt. 1864/2 na rzecz Michała Bartoniewicza i z dnia 13 czerwca 1899 l. 688 dozwalająca wpisu prawa własności 5/12 części realności objętej whl. 3 gminy kat. Wierzbowiec na rzecz Stefana Adamów.

Ustanowiony dla strzeżenia praw Jana Hoca kuratorem Józef Dziuba z Wierzbowa będzie go zastępował dopokąd się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Budzanów, dnia 16 września 1899.

L. cz. C. 88/99 (1)

(8428)

Przeciw Piotrowi i Józefie małż. Kasprzykom, których miejsce pobytu jest nieznanne wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Ciężkowicach przez Maryannę Kaspałową i sp. pozew o naruszenie posiadania i używania parcel lk. 1405 i 1406 w Ciężkowicach położonych.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyję na dzień 3. listopada 1899 o godz. 10 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się pana Stanisława Łysaka w Ciężkowicach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzezonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Ciężkowice, dnia 18. września 1899.

„FLIRT“ „KRAJ“

Najlepsze tutki i bibulki w książeczkach
z papieru sassowskiego wyrobu

S. W. Niemojowskiego
we Lwowie.

Wszędzie do nabycia.

254

Drobnie ogłoszenia

od wyrazu petitę 1 1/2 centa, tjestem
petitem dwa centy.

Pościele najlepiej i najtaniej do nabycia
wprost w pracowni korder i ma-
teraców, u **Józefa Schustera**, Lwów, ulica
Kopernika 1. 5. 1050

Piękny pokój z osobnym wehodem, ul. Ka-
roła Ludwika 1. 3 zaraz do wynajęcia, wskazać
dozorca.

Nauczyciel w średnim wieku poszukuje po-
sady za skromne wynagrodzenie. Uczy wszel-
kich przedmiotów szkolnych do klas normalnych, na
żądanie konwersacya niemiecka. Łaskawe zgłoszenia
pod literami C. K. u P. Kosiarskiej, Lwów, ulica
Ślowska nr. 7, we Lwowie.

Hotel „Victoria“

we Lwowie ul. Hetmańska 1. 8. tuż przy
stacji kolei elektrycznej zupełnie odno-
wiony w nowym zarządzie poleca wczorow
urządzone pokoje od 70 ct. począwszy. Przy
dłuższym pobycie znaczny opust.

Monter

obeznany jak najdokładniej z parowe-
mi tartakami, młynami i wszelkimi
konstrukcjami maszyn parowych, po-
szukuje posady zaraz. Łaskawe zgło-
szenia polecone: Ferd. Softys, Łopatyn.

W koncesjonowanej
szkole tańców
Praksedy z Sozańskich Stengel
rozpoczynają się z dniem dzisiej-
szym wpisy i
kurs tańców.

Bliższa wiadomość
Rynek 1. 8, I. piętro (przez ganek)

Rozwój rachunkowości pań- stwowej w Austrii

od roku 1854 aż do najnowszych czasów,
napisany przez Ignacego Władysława Pizni-
skiego, starszego radcy rachunkowego c. k.
Namiestnictwa i członka komisji egzamina-
cyjnej z rachunkowości państwowej, został
wydany i jest do nabycia w Administracji
„Gazety Lwowskiej“ dla miejscowych po 70
ct., a dla zamiejscowych za nadaniem 85
ct., z których 15 ct. przypada na port.

Nowości

z 12-centowej Biblioteki powszechnej
268. Kaset, Scherzo. Zbiór wierszy, t. I, 12 ct.
269. Urbanek. Z z kulis i ze świata, t. VII, 12 ct.
270. Fredro. Odludzi i poeta, 12 ct.
Dalsze tomiki w druku

Z wydawnictwa ustaw kraj. i państw.
Ustawa prasowa
z 17 grudnia 1862 r. z wszystkimi odnoszącymi się
do niej ustawami i rozporządzeniami, i

Ustawa o prawie autorskiem
na dziełach literatury, sztuki i fotografii z dnia 26
grudnia 1895 r. z odnoszącymi się do niej rozporzą-
dzeniami wykonawczymi, przełożone i objaśnione na
zasadzie orzeczeń Najwyższego Sądu i motywów
ustawowych. Cena 1 zł.

Polecamy po cenie niższej
Nową Bibliotekę Rodzinną
składającą się z 6 tomów w 12-cc, po stron 150 do
200, ozdobnie w płótno oprawnych. Każdy tom sta-
nowi całość i może być osobno nabyty.
Cena pojedynczego tomu zamiast 50 ct. zni-
żona na 35 ct., z przes. pocztową 40 ct. —
Cena kompletu (6 tomów) zamiast 3 zł. zni-
żona na 1 zł. 50 ct. z przes. poczt. 1 zł. 90 ct.
Do nabycia w ekspedycji nakładów

W. Zuckerkandla
Lwów, Pasaż Hausmana 1. 9
i w każdej księgarni.
Katalogi gratis i franko.

Rodzina z 5 dziećmi, będąca w wielkiej potro-
bie, prosi dla dzieci o starą odzież, bądź jaką-
kolwiek pomoc. Wiadomość Lwów, ul. Hausmana 1. 12
drzwi nr. 12.

Akademicka 12.

Polecam moją nowo otworzoną
Restauracyę

Piwiarnię piłznerską
połączoną
z pokojem do śniadań.
Z głębokim szacunkiem
Jan Jakobi.

Nowo otworzona fabryka
Cukrów deserowych
czekolady, karmelków, herbatników itp.
pod firmą:

Adolf Terpitz

Lwów, ul. Kopernika 12,
poleca w najlepszym gatunku
pół kilo cukrów deserowych wraz z pudełkiem zł. 1.—
„ pomadek mieszanym „ —.80
„ pomadek fasonowych „ —.60
„ karmelków nadziewanych „ —.50
„ herbatników mieszanym „ —.80
„ samych czekoladek „ 1.20
„ czekoladek pralinowych „ 1.50
„ owoców kandyzowanych „ 1.20
Przyjmuje zamówienia na wszelkie wyroby cukrowe
najtaniej i na czas. 1051

Najtaniej
inseraty i ogłoszenia
przyjmuje
do wszystkich bez wyjątku
dzienników miejscowych, za-
miejscowych i zagranicznych
Ajencya dzienników
Lwów, Pasaż Hausmana 1. 9.
Koszty na żądanie gratis.

Biblioteki Macierzy Polskiej

opuścił prasę tom piąty i zawiera
Oko Proroka

czyli
Hanusz Bystry i jego przygody,
powieść z dawnych czasów,
napisał
Władysław Lubisz,
456 stron. 80.
Cena 1 korona.

z przesyłką pocztową 1 Korona 30 gr.
Cały rocznik „BIBLIOTEKI MACIERZY“,
obejmujący, oprócz powyższej powieści, je-
szcze 4 dzieła: dr K. Wojciechowskiego
Jan Kochanowski z Czarnolasu, Br. Bie-
łowski i Walerego Łozińskiego Gawędy
i powieści; J. Brykczynskiego O lesie i
drzewach przypolnych; K. Szulca O po-
godzie, kosztuje w prenumeracie:
tylko 2 korony.

Prenumerować można w **Ajencji**
Dzienników, Pasaż Haus-
mana 1. 9.

Osobno

Encyklopedia (znakomicie
opracowana)

Zbiór wiadomości ze wszystkich
gałęzi wiedzy.

Dwa tomy olbrzymie w broszurze tylko
1 zł. 50 ct. w ładnej oprawie 2 zł.
Na przesyłkę pocztową uprasza się do-
dać 40 ct.

Zalecona przez Towarzystwo Lekarskie Krakowskie

Woda Selterska

wyrobu naszego zakładu fabrycznego wód mineralnych sztucznych,
będącego pod kontrolą Komisji przemysł. Towarzystwa lekarskiego,
używana bywa w katarach płuc i oskrzeli, w ogóle przeciw kaszlowi
z dobrym skutkiem.

Cena flaszki w Krakowie 16 ct.

Do nabycia w aptekach i drogueryach.

195

Skład dla Lwowa w aptece J. Wewiórskiego.
K. Rząca i Chmurski w Krakowie.



Spółka stolarzy lwowskich

we Lwowie, plac Bernardyński 1. 17

połącza swój od r. 1854 istniejący

SKŁAD MEBLI

obficie zaopatrzony w wielki wybór

garniturów do salonów, kompletne urządzenia pokoi jadalnych i sypialnych,
oraz utrzymuje na składzie meble gięte i żelazne.

Wszelkie zamówienia w zakres stolarstwa i tapicerstwa wchodzące, przyjmuje po cenach najprzy-
stępiejszych, rękując za spieszne, gustowne i wedle zlecenia dokładne wykonanie.

Ogłoszenie.

Prezes Rady nadzorczej Towarzystwa ochrony własności ziemskiej, zare-
jestrowanego z ograniczoną poręką, z siedzibą w Bieczu, zaprasza niniejszom
w myśl § 8 statutu P. T. Członków Towarzystwa na

VI. zwyczajne ogólne Zgromadzenie

które się odbędzie w dniu 11 listopada 1899 (w sobotę) o godzinie 11 przed
południem w lokalu Towarzystwa wzajemnego kredytu w Bieczu.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i zamknięcia rachunków za rok 1897 i 1898.
2. Sprawozdanie komisji rewizyjnej i wniosek o udzielenie Dyrekcyi ab-
solutoryum z czynności i zamknięcia rachunkowych za rok 1897 i 1898.
3. Rozwiązanie Towarzystwa.

W Bieczu, dnia 24 października 1899.

Edward Młkowski, prezes.

Każdy prenumerator

Tygodnika Ilustrowanego

otrzymuje w roku 1899 bez żadnej dopłaty

12 tomów DZIEŁ SIENKIEWICZA

(jeden tom co miesiąc).

Dzieła Sienkiewicza wychodzą w nowem starannem wydaniu, wyłącznie dla
prenumeratorów „Tygodnika ilustrowanego“ i obejmują wszystkie powieści, no-
wele, listy z podróży, jednym słowem cały dorobek literacki znakomitego pi-
sarza. Każdy tom tej biblioteki Sienkiewiczowskiej zawiera co najmniej 10
arkuszy druku na dobrym papierze i drukiem wyraźnym.

TYGODNIK ILUSTROWANY daje rocznie przeszło 1200 ilustracji oraz bez-
płatne REPRODUKCYJE KOLOROWE OBRAZÓW mistrzów naszych.
„Tygodnik ilustrowany“ drukuje jednocześnie dwie powieści oryginalne
mianowicie ciąg dalszy wielkiej powieści historycznej p. t.

„KRZYŻACY“ Sienkiewicza

(której początek nowi prenumeratorzy nabywać mogą za guldena), oraz

„ARGONAUCI“

większą powieść E. Orzeszkowej.

W dodatku powieść historyczna głośnego pisarza węgierskiego Jul. Wer-
nera p. t. „Z Popiołów“.

Prenumerata „TYGODNIKA ILUSTROWANEGO“ wraz z dodatkiem po-
wieściowym i 12-tu tomami dzieł H. Sienkiewicza wynosi:

we Lwowie	w Galicyi wraz z przesyłką poczt.
kwartalnie 3 złr. 60 ct.	kwartalnie 3 złr. 75 ct.
półrocznie 7 „ 20 „	półrocznie 7 „ 50 „
rocznie 14 „ 40 „	rocznie 15 „ — „

Prenumeratę przyjmują:

Główna Ajencya i Ekspedycya „Tygodnika“
we Lwowie, Pasaż Hausmana 9

Numera okazowe i prospekta wysyła gratis Główna Ajencya i Ekspedycya
„Tygodnika“, Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Nowo przybywający prenumeratorowie otrzymać mogą wszystkie numera
począwszy od 1 stycznia wraz z tomami pism Sienkiewicza, który wyszły dotąd.